

nr 2
(384)

luty
2020

Indeks 330108, ISSN 0867-2024
cena 7 zł

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP

Czuwaj



REFORMA
SYSTEMU INSTRUMENTÓW METODYCZNYCH
– ciąg dalszy

W. 2.0
SIM

3
AKTUALNE
Cieszymy się naszym świętem!
Naczelniczka na Dzień Myśli Braterskiej 2020

4
Z ŻYCIA ZWIĄZKU
M.in. o XI Zbiórce Rady Naczelnej oraz
Krakowskim Plebiscycie „Tadek”

TEMAT Z OKŁADKI



SIM

w. 2.0



REFORMA SYSTEMU INSTRUMENTÓW METODYCZNYCH

– ciąg dalszy

hm. Lucyna Czechowska

Zastępczyni naczelniczki podsumowuje
dotychczasowe prace, badania, konsultacje i rozmowy...

17
NASZA METODA
Prosty sposób na harcerstwo!
hm. Kama Bokacka, hm. Robert St. Bokacki
Gra i puszczarństwo są ciągle najlepszymi
sposobami na oderwanie młodych od internetu

20
KSI | WAŻNE!
KSI i niepełnosprawności
hm. Grzegorz Cątek
Nie każdy może zostać instruktorem...

24
BEZPIECZEŃSTWO OBOZOWE
Bierz i Zmykaj!
phm. Witold Klapper
To fajny pomysł!

27
WĘDROWNICZE WYZWANIA
Inna strona Gruzji
82 DW „Na Przetaj”
Jako wędrownicy postanowiliśmy działać!

30
Z MORZA WIDAĆ LEPIEJ
Nie po śladach!
hm. Rafał Klepacz
Czyżby świat zrozumiał za Baden-Powellem,
że gdy nie wiesz, co robić, to trzeba zapytać
młodego człowieka?

32
FELIETON | NOWE PÓŁ WIEKU
Budujemy metodyki od nowa?
hm. Adam Czetwertyński
A może należy wrócić do „starego” systemu,
ale z kilkoma modyfikacjami?

34
FELIETON | O LEPSZE HARCERSTWO
Prawdziwiej, bo tajnie?
hm. Grzegorz Cątek
Ktoś sam na sam z kartką zagłosuje inaczej, niż
wtedy, gdyby miał podnieść rękę?



DMB 2020

„Jeśli pytasz, dlaczego zostałam harcerką, to ci powiem, że nie mogłam uczynić inaczej. Pozyskały mnie ich jasne oczy i mocny uścisk dłoni. Lojalność, prostota ich wzajemnego stosunku. Sposób ich życia i miłość przyrody. Miłość do ludzi, silniejsza niż miłość własna. Niesienie pomocy innym w miarę możliwości, dzień po dniu”.

„Księża Jaszczurki”

Dzisiaj 22 lutego – Dzień Myśli Braterskiej – święto harcerzek i harcerzy, skautów i skautek na całym świecie. Co roku ten dzień powoduje, że zadaję sobie jedno pytanie: „Dlaczego wciąż jestem harcerką?”. Myślę, że nie tylko ja. Na to pytanie oczywiście nie ma prostej odpowiedzi. Ale ta najbardziej szczerza jest taka, że nie umiem inaczej. Ktoś kiedyś poświęcił mi swój czas i swoją uwagę – stworzył piękną przestrzeń do rozwijania się, zadbał o to, żebym nie zagubiła się w drodze do dorosłości. Dziś ja i kilkanaście tysięcy instruktoerek i instruktorów ZHP oddajemy dobro, którego sami doświadczyliśmy, kolejnym pokoleniom harcerzek i harcerzy. Robimy to, bo świat spoczywa w naszych rękach, bo łączenie ma więcej sensu niż wprowadzanie podziałów, bo razem naprawdę możemy zmienić świat!

Druhny i Druhowie, jesteśmy wielką, różnorodną rodziną – w Polsce jest ponad 130 tysięcy harcerzek i harcerzy, którzy działają w różnych organizacjach skautowych i harcerskich. Na świecie jest nas ponad 58 milionów – ogromna grupa ludzi, dla których wyjście do innych, ciekawość świata, przekonanie, że ludzie są dobrzy, są podstawą światopoglądu. Skauci mają we krwi chęć rozwoju i chęć pomagania innym. Mamy we krwi także to, żeby szukać rozwiązań i nie poddawać się łatwo. Każda z organizacji harcerskich i skautowych, tak jak każda z naszych gromad i drużyn, działa trochę inaczej, dla niektórych najważniejszy jest bezpośredni kontakt z naturą, jej poznanie i ochrona, dla innych kluczowa w działaniach harcerskich będzie służba drugiemu człowiekowi. Ta różnorodność jest naszą siłą – doceniajmy ją i uczmy się od siebie nawzajem.

Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza. Jeżeli w każdym naszym działaniu będziemy kierować się tym punktem Prawa Harcerskiego, świat wokół nas naprawdę stanie się lepszy.

Sir Robert Baden-Powell powiedział: „Czuwajcie, to znaczy postępujcie tak, aby móc szczęśliwie żyć”. Zadbajmy o to, abyśmy my i ludzie wokół nas mogli szczęśliwie przeżywać każdy dzień.

Druhny i Druhowie!

Cieszmy się naszym świętem i zarażajmy naszą radością tych wszystkich, którzy jeszcze nie zostali harcerkami i harcerzami!

HM. ANNA NOWOSAD
NACZELNICZKA ZHP

9 stycznia 2020 r.

– W Warszawie odbyła się **zbiórka komendantów i skarbników chorągwi ZHP** z udziałem członków Głównej Kwatery.
– Na 200 dni przed rozpoczęciem Europejskiego Jamboree 2020 komendant zlot hm. Karol Gzyl **spotkał się z przedstawicielami instytucji wspierających organizację Jamboree** na briefing, podczas którego przekazał informacje o stanie przygotowań do tego największego przedsięwzięcia nadchodzącego lata.



10 stycznia 2020 r.

Naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad oraz członkini Głównej Kwatery ZHP hm. Joanna Skupińska uczestniczyły w siedzibie Ministerstwa Edukacji Narodowej **w spotkaniu trójstronnym z przedstawicielami Wielkopolskiej Akademii Nauki i Rozwoju oraz Instytutu**

Badań Edukacyjnych dotyczącym funkcjonowania Instytucji Certyfikującej w Zintegrowanym Systemie Kwalifikacji.

16 stycznia 2020 r.

W Katedrze Polowej Wojska Polskiego odprawiona została **msza św. w intencji kanonizacji patrona harcerstwa bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego**. W mszy uczestniczyła kierowniczka Wydziału Wychowania Duchowego i Religijnego GK ZHP phm. Teresa Zawadzka oraz kapelani ZHP.

17 stycznia 2020 r.

W Warszawie odbyło się **spotkanie szefów władz naczelnych ZHP**: przewodniczącego hm. Dariusza Supła, naczelniczki hm. Anny Nowosad, przewodniczącej CKR hm. Ludwiki Dębickiej i przewodniczącego NSH hm. Krzysztofa Patera.

18 stycznia 2020 r.

W Warszawie **obradowała Centralna Komisja Rewizyjna ZHP**. W spotkaniu uczestniczyli też członkowie Głównej Kwatery ZHP.

22 stycznia 2020 r.

Członkini Głównej Kwatery ZHP hm. Aleksandra Klimczak wzięła udział **w uroczystościach w Warszawie z okazji 157. rocznicy wybuchu powstania styczniowego**. Centralne uroczystości odbyły się kilka dni wcześniej na terenie województwa kieleckiego. Harcerki i harcerze Chorągwi Kieleckiej uczestniczyli w Marszu Szlakiem Powstańców Styczniowych Suchedniów–Bodzentyn oraz w uroczystościach z udziałem szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jana Józefa Kasprzyka.

23 stycznia 2020 r.

Naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad **spotkała się z uczestnikami kursu komendantów zorganizowanego** przez Chorągiew Podkarpacką w Budach Głogowskich na Rzeszowszczyźnie.

24 stycznia 2020 r.

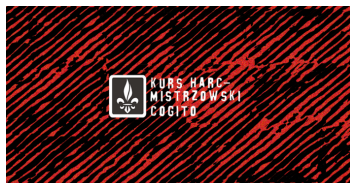
– W Nowohuckim Centrum Kultury w Krakowie odbyła się **Gala Plebiscytu „Tadek”** na najlepszych instruktorów ZHP Chorągwi Krakowskiej 2019 roku. Więcej na str. 6.

3 stycznia 2020 r. w wieku 65 lat **hm. ZBIGNIEW WINIAREK** – wieloletni komendant Hufca ZHP „Orłów” w Garwolinie – instruktor Chorągwi Siedleckiej, potem Mazowieckiej i Stolecznej, współpracownik Głównej Kwatery ZHP, Muzeum Harcerstwa, delegat na zjazdy ZHP. Harcerz całym życiem – wychowawca wielu pokoleń dzieci i młodzieży, którym zaszczepił miłość do harcerstwa i skautingu. Organizator obozów, biwaków, rajdów, spływów kajakowych, biegów na orientację, festiwali, kursów, szkoleń i wielu innych przedsięwzięć hufca, a także ogólnopolskich – jak akcje szkoleniowe KiSS – kursy i szkolenia specjalnościowe. Jeden z pierwszych inicjatorów i realizatorów odrodzenia współpracy skautowej, łącznik doświadczonych harcerstwa i skautingu, współtwórca projektów obozów międzynarodowych, w tym wielu edycji obozu „Drop into Poland”, i wypraw zagranicznych hufca na obozy i zloty w różnych krajach oraz na światowe jamboree skautowe. Dzięki Niemu harcerze z Hufca Garwolin uczestniczyli w wymianie międzynarodowej z ponad 20 krajami, m.in. Szwecją, Wielką Brytanią, Ukrainą, Kazachstanem, Litwą, Rosją, Białorusią, Niemcami i wieloma innymi. Druh Zbyszek był też inicjatorem i organizatorem budowy stancji Hufca Garwolin w Polewiczu, autorem witryny internetowej harcmistrz.pl, pasjonatem historii harcerstwa, inicjatorem wielu działań i przedsięwzięć upamiętniających historię harcerstwa i wkład harcerzy w rozwój społeczny Ziemi Garwolińskiej. Były radny miejski, działacz społeczny, autor artykułów w lokalnej prasie, biogramów i opracowań, m.in. „Chronologii – najważniejszych wydarzeń harcerstwa na Ziemi Garwolińskiej 1913–2015”. Odznaczony Złotym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”.

– Zastępczyni naczelniczki ZHP hm. Justyna Sikorska oraz członkini GK ZHP hm. Aleksandra Klimczak wzięły udział w zorganizowanej w Warszawie przez Ogólnopolską Federację Organizacji Pozarządowych oraz Collegium Civitas **Stalej Konferencji do spraw Europejskich**. Rozmawiano o doświadczeniach płynących z wykorzystania funduszy europejskich przez organizacje społeczne w Polsce, o nowej inicjatywie Unii Europejskiej – Programie „Prawa i Wartości” oraz przebiegu prac nad wykorzystaniem środków nowego budżetu na lata 2021–2027.

24–26 stycznia 2020 r.

– W Warszawie, w siedzibie Biura Rzecznika Praw Obywatelskich **obradowała Rada Naczelna**. Więcej na str. 7.
– W Białymstoku i Krakowie odbyły się szkolenia z obszaru finansów i rachunkowości, a w Piotrkowie Trybunalskim szkolenie z obszaru „Nowe technologie – Office 365” – wszystkie w ramach realizacji projektu „Nic o nas bez nas – podnoszenie kompetencji przedstawicieli organizacji pozarządowych w procesie stanowienia prawa”. W szkoleniach w Krakowie i Piotrkowie uczestniczyła członkini Główniej Kwatery ZHP hm. Aleksandra Klimczak.
– Uczestnicy **kursu harcmistrzowskiego COGITO** spotkali



się w Krakowie na drugim kursowym biwaku. Przedmiotem rozważań był m.in. Kodeks Instruktorski i jego część „Instruktor wobec wychowanków i rodziców”. Uczestników kursu odwiedziła naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad.

– Instruktorzy Nieprzetartego Szlaku uczestniczyli w szkoleniach „Pedagogika zabawy, integracji społecznej, techniki cyfrowe w służbie aktywizacji dzieci i młodzieży” oraz „Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością” zorganizowanych we współpracy z Akademią Pedagogiki Specjalnej w ramach projektu **Harcerska Akademia Rozwoju Pedagogicznego**.

– W Łodzi odbył się **kurs tutorów Odznaki Skautów Świata** (Scouts of the World Award) – odznaczenia przyznawanego młodzieży w wieku 15–26 lat przez Światową Organizację Ruchu Skautowego (WOSM). Uczestnicy uczyli się, jak planować i przeprowadzać Odkrycie SWA oraz jak wspierać podopiecznych w realizacji Służby SWA. Mieli też okazję spotkać się z przedstawicielami organizacji pozarządowych, których działalność związana jest z obszarami, którymi zajmują się zdobywający odznakę – pokój, rozwój i środowisko naturalne.



30 stycznia 2020 r.

Instruktorzy z trzech chorągwi – Kieleckiej, Krakowskiej i Podkarpackiej odpowiedzialni za wdrażanie w swoich

chorągwiach **projektu „Harcerstwo kształci”** spotkali się w Krakowie, aby porozmawiać o realizacji projektu, wymienić się pomysłami i doświadczeniami. W spotkaniu uczestniczyła naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad.

31 stycznia – 2 lutego 2020 r.

– W Warszawie po raz trzeci **spotkali się szefowie reprezentacji zgłoszonych do udziału w Europejskim Jamboree Skautowym 2020**.

Przybyli reprezentanci z 35 krajów. W spotkaniu uczestniczył zastępca naczelniczki ZHP hm. Karol Gzyl.

– W Światowym Centrum Skautowym w Kanderstegu w Szwajcarii odbyło się **spotkanie wolontariuszy regionu europejskiego WOSM** oraz spotkanie koordynatorów narodowych i zarządu Europejskiej Fundacji Skautowej. Wśród uczestników była hm. Agnieszka Pospiszyl, która jest członkinią zarządu FOSE.

1–2 lutego 2020 r.

W Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Nadwarciański Gród” w Załęczu Wielkim odbyła się **zbiórka komend chorągwi ZHP**. Uczestniczyli w niej instruktorzy i instruktorki z 14 chorągwi oraz członkowie GK z naczelniczką hm. Anną Nowosad. Była wymiana dobrych praktyk, rozmowy o tym, jak wspierać hufce oraz dyskusje na temat struktury organizacji, która pozwoli jak najlepiej realizować misję ZHP.
– W Lublinie odbyło się **szkolenie z obszaru nowych technologii** (Office 365) w ramach projektu „Nic o nas bez

nas – podnoszenia kompetencji przedstawicieli organizacji pozarządowych w procesie stanowienia prawa”.

3 lutego 2020 r.

– Naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad i zastępca naczelniczki hm. Karol Gzyl spotkali się z przebywającym w Polsce honorowym **przewodniczącym Europejskiej Fundacji Skautowej – Jorgenem Rasmussenem**.

4–6 lutego 2020 r.

W Ośrodku Harcerskim Choraży Słaskiej w Chorzowie odbyło się zorganizowane przez Wydział Rachunkowości i Raportowania GK ZHP **szkolenie bilansowe dla skarbników choraży oraz głównych księgowych**. W spotkaniu uczestniczył skarbnik ZHP hm. Marek Boraczyński.

7–8 lutego 2020 r.

W Banskiej Štiavnicy (Słowacja) **spotkali się przedstawiciele Grupy Krakowskiej** – organizacji skautowych państw Grupy Wyszehradzkiej (V4) i krajów bałtyckich (B3). Rozmowy dotyczyły m.in. wdrażania polityki safe from harm, systemu ewidencji członków, pozyskiwania środków (m.in. z FOSE i z Erasmusa+), wspólnych wydarzeń podczas większych przedsięwzięć, jak np. Europejskie Jamboree 2020 czy Moot 2021. ZHP reprezentowali komisarze zagraniczni phm. Monika Grądecka i hm. Karol Gzyl, szefowa Zespołu Wydziału Zagranicznego ds. V4B3 hm. Agnieszka Pospiszyl i instruktor zespołu phm. Mateusz Janik.



W Nowohuckim Centrum Kultury w Krakowie odbyła się Gala Plebiscytu „Tadek”, w czasie której wybrano najlepszych instruktorów ZHP Choraży Krakowskiej 2019 roku. Przybyli na nią instruktorzy i władze choraży oraz zaproszeni goście. Już po raz siódmy harcerze, instruktorzy a także przyjaciele harcerstwa i rodzice zgłaszali kandydatów do wyróżnień w dziewięciu kategoriach. Nadesłano prawie **300 zgłoszeń na 160 instruktorów, spośród których Kapituła Plebiscytu wyłoniła 45 nominowanych**.

Oto zwycięzcy w poszczególnych kategoriach:

- Drużynowy zachowy – pwd. Maciej Chwast – Hufiec Trzebinia
- Drużynowy harcerski – pwd. Jadwiga Cieśla – Hufiec Gorlice
- Drużynowy starszoharcerski – pwd. Jakub Belak – Hufiec Andrychów
- Drużynowy wędrowniczy – phm. Adrianna Dudziak – Hufiec Kraków – Podgórze
- Organizacja i zarządzanie – phm. Aleksandra Tarczydło – Hufiec Kraków – Nowa Huta
- Lider – phm. Wojciech Kubica – Hufiec Oświęcim
- Program i praca z kadrami – hm. Maciej Kluza – Hufiec Kraków – Podgórze
- Senior – hm. Krzysztof Drobnik – Hufiec Ziemi Wadowickiej
- Partner – Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie, Józef Legutko – nadleśniczy Nadleśnictwa Gorlice, Jarosław Okoczuk – burmistrz miasta i gminy Trzebinia, Grzegorz Pikoń – Anikin sp. z o.o.

Laureaci otrzymali statuetki „Tadka” z rąk zesłorocznych wyróżnionych oraz patronów poszczególnych kategorii. Nagrodę najlepszemu instruktorowi w kategorii „Program i praca z kadrami” wręczyła naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad.

(hj)

XI ZBIÓRKA RADY NACZELNEJ

W dniach 24–26 stycznia 2020 r. w siedzibie Biura Rzecznika Praw Obywatelskich odbyła się XI zbiórka Rady Naczelnej ZHP. W obradach, którym przewodniczył przewodniczący ZHP hm. Dariusz Supeł, uczestniczyli też członkowie Głównej Kwatery ZHP z naczelniczką hm. Anna Nowosad, przedstawiciel Centralnej Komisji Rewizyjnej hm. Paweł Lipiński oraz – w części obrad – komendanci chorągwi: Wielkopolskiej – hm. Tomasz Kujaczyński i Łódzkiej – hm. Natalia Patarska-Grzelewska.

W sobotę przed południem w pierwszym punkcie Rada Naczelna uzupełniła swój skład, wybierając rekomendowanego przez Radę Chorągwi Wielkopolskiej ks. hm. Marka Jasianka. Ks. Marek był członkiem Rady Naczelnej w poprzedniej kadencji. Następnie komisje pracowały w zespołach z udziałem członków Głównej Kwatery.

Popołudniowe obrady plenarne rozpoczęły się od informacji naczelniczki ZHP hm. Anny Nowosad i członków Głównej Kwatery na temat ważnych spraw Związku i działań GK od listopadowego zebrania rady. Zaprezentowano też – w ramach konsultacji – prace prowadzone nad projektem galowych mundurów instruktorskich.

W dalszej części obrad Rada Naczelna przyjęła następujące uchwały:

- W sprawie wychowania morskiego w ZHP – zobowiązującą Główną Kwaterę ZHP do przeprowadzenia dyskusji dotyczącej organizacji i celów wychowania morskiego w ZHP ze szczególnym uwzględnieniem zasadności posiadania własnego żaglowca szkolnego, opracowania koncepcji funkcjonowania żaglowca s/y Zawisza Czarny, zawierającej źródła finansowania eksploatacji i przeglądów jachtu oraz opracowania założeń realizacji wychowania morskiego w ZHP wraz z koncepcją funkcjonowania

s/y Zawisza Czarny i przedstawienia ich w formie projektu uchwały na najbliższym zjeździe zwykłym ZHP.

- W sprawie wniosku komendantki Chorągwi Łódzkiej ZHP o unieważnienie uchwały nr 2 Zjazdu Nadzwyczajnego Chorągwi Łódzkiej ZHP z dnia 24 listopada 2019 r. w sprawie realizacji uchwały 8. Zjazdu Chorągwi Łódzkiej z dnia 1 grudnia 2018 r. o wsparciu hufców – Rada Naczelna stwierdziła nieważność tej uchwały, ponieważ wykracza ona poza cel określony w uchwale zwołującej zjazd, którym było przyjęcie Strategii Chorągwi Łódzkiej ZHP na lata 2019–2022.
- W sprawie opinii dotyczącej planu pracy Głównej Kwatery ZHP na rok 2020, w tym planu kształcenia – rada zarekomendowała m.in. wskazanie w planie pracy priorytetów Głównej Kwatery na dany rok oraz zawarcie w nim nie tylko celów strategicznych, na których jest obecnie zbudowany, ale także celów taktycznych.
- W sprawie opinii dotyczącej budżetu Głównej Kwatery na rok 2020 – rada zobowiązała Główną Kwaterę ZHP do zamieszczenia w budżecie danych, które pozwolą dokładniej przeanalizować poszczególne pozycje budżetu przy ocenie realizacji jego wykonania.

(hj)

REFORMA
SYSTEMU
INSTRUMENTÓW
METODYCZNYCH
– ciąg dalszy



SIM

w. 2.0

XL Zjazd ZHP nałożył na Główną Kwaterę ZHP oraz Radę Naczelną ZHP – zgodnie z ich kompetencjami – zadanie „przeprowadzenia przeglądu, weryfikacji, a w konsekwencji aktualizacji i dostosowania wymagań, regulaminów i zasad realizacji indywidualnych i zbiorowych instrumentów metodycznych na takie, które będą dostosowane do wyzwań, jakie stawia przed członkami ZHP we wszystkich grupach metodycznych współczesny świat”...

Na mocy Uchwały XL Zjazdu ZHP nr 11 z dnia 10 grudnia 2017 r. w sprawie Harcerskiego Systemu Wychowawczego w marcu 2018 r. przy Głównej Kwaterze ZHP powołany został ogólnopolski zespół ekspertów – metodyków: **Zespół Projektowy ds. Reformy Instrumentów Metodycznych (ZIM)**.

W pierwszym roku swojego działania ZIM przeprowadził samodzielnie lub we współpracy z innymi podmiotami analizę historyczną oraz serię badań mających na celu pogłębienie wiedzy na temat funkcjonowania obecnego Systemu Instrumentów Metodycznych (SIM). Podczas zlotu ZHP w Gdańsku przeprowadzono badania jakościowe z udziałem 3 gromad zuchowych, 4 drużyn harcerskich, 4 drużyn starszoharcerskich oraz 3 drużyn wędrowniczych (zobacz: <https://zhp.pl/hub-gk/instrumenty-metodyczne/> – zakładka BADANIA I KONSULTACJE 2018), a na przełomie roku 2018/2019 – 3 badania ankietowe (6 576 respondentów badania zainteresowań, 771 respondentów badania opinii instruktorów, 170 respondentów badania opinii harcerzy, harcerzy starszych i wędrowników). W roku 2018 odbyło się również 6 spotkań konsultacyjnych z instruktorami ZHP na temat funkcjonowania instrumentów metodycznych (złoto- we kuźnie idei, jesienna kuźnia idei, spotkanie z Radą Drużynowych).

W lutym 2019 r. w Ołtarzewie odbyło się spotkanie, w czasie którego pozyskana wiedza została zebrana i przekuta w pierwszy zarys reformy: określono cele i cechy Systemu Instrumentów Metodycznych oraz zaproponowano nową odsłonę instrumentów metodycznych. Istotny udział w spotkaniu odegrali przedstawiciele organizacji skautowych z Wielkiej Brytanii, Irlandii, Portugalii, Czech i Słowacji, czyli organizacji, które w ostatnim czasie dokonały reformy swoich programów wychowawczych a następnie odnotowały znaczny wzrost liczebny. Skauci prezentowali założenia swoich systemów, chwalili się podręcznikami i materiałami edukacyjnymi dla dzieci i młodzieży, a także odpowiadali na wiele szczegółowych pytań.

Wymyślony w lutym 2019 r. zarys projektu Systemu Instrumentów Metodycznych uzupełniony został propozycją jednego wspólnego regulaminu i programów poszczególnych narzędzi w czerwcu 2019 r. (niektóre z programów były poszerzane i przekształcane aż do października 2019 r.). **Od tamtego czasu aż do końca listopada 2019 r. pomysł był konsultowany i recenzowany.**

KONSULTACJE I RECENZJE

Zespół zorganizował 8 oficjalnych spotkań konsultacyjnych dla różnych grup kadry ZHP, w których wzięło udział około 525 osób: 50 uczestników Ogólnopolskiej Zbiórki Referatów Metodycznych oraz Zbiórki Pracy z Kadrą, 130 uczestników obozu drużynowych, 70 uczestników kursów metodyków hufcowych, 25 uczestników zbiórki komendantów i skarbników chorągwi, 50 uczestników Wędrowniczej Watry, 30 członków Rady Naczelnej ZHP, 50 uczestników kolejnej Zbiórki Pracy z Kadrą oraz zbiórki komendantów i skarbników chorągwi, 120 uczestników Ogólnopolskiej Konferencji Metodycznej (zobacz zebrane głosy: <https://zhp.pl/hub-gk/instrumenty-metodyczne/> – zakładka KONSULTACJE 2019).

Nieoceniony wkład w prace zespołu wnieśli także uczestnicy 3-weekendowego modułu szkoleniowego „Psychologia dla harcerza” dla twórców nowego systemu oraz metodyków wspierających proces pilotażu (w ramach Harcerskiej Akademii Rozwoju Pedagogicznego). Po odbyciu szkolenia z kadrą Akademii Pedagogiki Specjalnej w celu skorzystania z wiedzy naukowej z dziedziny psychologii i pedagogiki uczestnicy przeczytali od deski do deski wszystkie materiały wypracowane przez zespół, nanosząc nań wiele cennych uwag i propozycji modyfikacji.

Członkowie ZIM byli też zapraszani do przedstawienia założeń reformy podczas kursów instruktorskich (np. kursu podharcemistrzowskiego w Chorągwi Stołecznej), konferencji dla kadry (np. podczas Rajdu Granica Chorągwi Dolnośląskiej) i spotkań wędrowniczych

(w trakcie zlotu „O Wschodzie na Wschodzie” Chorągwi Białostockiej).

Poza najbardziej wartościowymi przy tak newralgicznej kwestii bezpośrednimi spotkaniami z instruktorami ZHP, ZIM zbierał także opinie na piśmie. Przede wszystkim z własnej inicjatywy **wystąpił o recenzję do szefów zespołów metodycznych poprzednich kadencji, twórców aktualnego systemu, autora książek o harcerskim systemie wychowania oraz pracowników naukowych Akademii Pedagogiki Specjalnej.** Nie wszyscy znaleźli czas i chęć, aby swoje zdanie w formie recenzji wyrazić, jednak zrobili to: hm. Anna Poraj, hm. Ryszard Polaszewski, dr Agnieszka Bieńkowska, dr Karolina Konopka oraz dr Monika Dominiak-Kochanek, a także hm. Agnieszka Rytel, która poprosiła o wsparcie w tym zadaniu instruktorów Hufca Łódź-Polesie (zobacz teksty wszystkich recenzji: <https://zhp.pl/hub-gk/instrumenty-metodyczne/> – zakładka RECENZJE I POLEMIKI 2019).

O wyrażenie swojego stanowiska szefowa zespołu poprosiła również **ogólnopolskie ruchy programowo-metodyczne.** Z tej okazji skorzystały trzy z nich: Ruch Programowo-Metodyczny „Krag Płaskiego Węzła”, Ogólnopolski Ruch Kamykowy oraz RPM „Ręka Metody” (zobacz teksty stanowisk: <https://zhp.pl/hub-gk/instrumenty-metodyczne/> – zakładka RECENZJE I POLEMIKI 2019).

Dla wszystkich instruktorów ZHP pomiędzy 26 października a 26 listopada 2019 r. był otwarty także formularz konsultacyjny z konkretnymi pytaniami oraz pytaniami otwartymi, była też możliwość sformułowania swoich uwag w formie klasycznego maila.

ANALIZY I POLEMIKI

Ogrom zebranego materiału stanowił dla zespołu nie lada wyzwanie. Większość zebranych uwag omawialiśmy na bieżąco na comiesięcznych telekonferencjach ZIM, ale szczególnie w paź-

dzierniku i listopadzie 1919 r. ten sposób pracowywania dziesiątek stron tekstu okazał się niewystarczający. Dlatego zespół podzielił się zadaniami i w mniejszych grupach analizowaliśmy szczegółowo zebrane głosy i formułowaliśmy wobec nich odpowiedzi.

Nasz pomysł wywołał skrajne i bardzo emocjonalne reakcje. Zarówno wobec całości projektu, jak i jego poszczególnych części. Spotkaliśmy się niekiedy z wielkim entuzjazmem i chęcią działania w ten sposób od zaraz, z uważnym i serdecznym zainteresowaniem, z pełnymi wahań oraz wątpliwości pytaniami, jak i pełnymi pasji postulatami, aby cały proces zatrzymać i wyrzucić do kosza.

Jestem wdzięczna za wszystkie głosy. Zarówno za te, które wyrażały uznanie – dobre słowo zawsze motywuje – ale także za te, które trafnie zdefiniowały nasze błędy czy niespójności – dzięki temu mogliśmy projekt udoskonalić. W sformułowanych przez ZIM odpowiedziach każdorazowo dziękowaliśmy za takie uwagi i sugestie. Bardzo często naszym zadaniem było wyjaśnienie, że na-



foto: Arkadiusz Wydro

sze rozwiązania lub przesłanki są w istocie inne niż prezentują to recenzenci lub konsultanci. Była to ważna lekcja – dopiero w oczach innych osób zobaczyliśmy, gdzie nasze zapisy regulaminowe były nieczytelne lub wręcz mylące. Pewną część naszych odpowiedzi stanowiło również omówienie kwestii, w których nie zgadzaliśmy się z recenzentami/konsultantami na poziomie faktów. Wówczas staraliśmy się wyjaśnić ewentualne nieporozumienia. Zdarzały się też sytuacje, kiedy komentarze były dla instruktorów ZIM niejasne i tym samym niemożliwe było udzielenie rzetelnej odpowiedzi. W końcu niemalą grupę uwag stanowiły kwestie, w których brak zgody dotyczył przyjętych założeń. Tej ostatniej grupie komentarzy poświęciliśmy najwięcej uwagi.

Wszystkie sformułowane przez ZIM odpowiedzi na recenzje zostały opublikowane i można się z nimi zapoznać na stronie <https://zhp.pl/hub-gk/instrumenty-metodyczne/> – zakładka RECENZJE I POLEMIKI 2019.

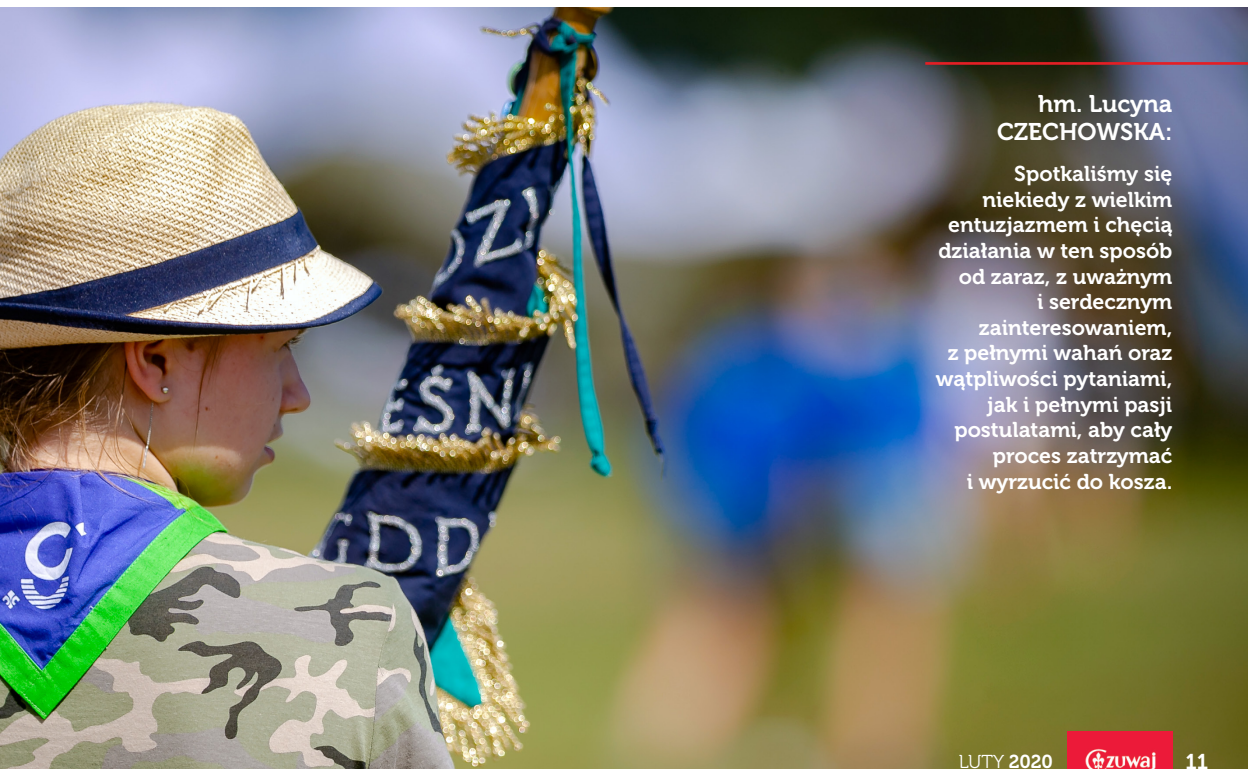
Zespół wciąż opracowuje odpowiedź na jedną z recenzji, która trafiła do nas z dużym opóźnie-

niem. Podobnie upublicznione zostały analizy głosów z konsultacji.

Aby dać sobie szansę na jak najpełniejsze zrozumienie uwag negatywnych, jakie pojawiły w przedstawionych recenzjach, opiniach i stanowiskach, **postanowiliśmy spotkać się i porozmawiać twarzą w twarz z recenzentami naszego projektu.**

W weekend na przełomie listopada i grudnia 2019 r. odbyło się spotkanie, w którego sobotniej części uczestniczyli – poza instruktorami ZIM – przedstawiciele Rady Puchaczy (czyli ZKK Hufca Łódź-Polesie), przewodnicząca RPM „Ręka Metody” hm. Jolanta Kreczmańska, hm. Ryszard Polaszewski, wiceprzewodnicząca ZHP hm. Dorota Całka oraz naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad.

Uczciwie trzeba napisać, że kilkugodzinna rozmowa nie była łatwa. Odbyła się jednak na wysokim poziomie kultury dyskusji i choć nie we wszystkich zagadnieniach wyszliśmy z niej z tymi samymi przekonaniem, można śmiało stwierdzić, że doszło dzięki niej do przełomu.



hm. Lucyna
CZECHOWSKA:

Spotkaliśmy się niekiedy z wielkim entuzjazmem i chęcią działania w ten sposób od zaraz, z uważnym i serdecznym zainteresowaniem, z pełnymi wahań oraz wątpliwościami pytaniami, jak i pełnymi pasji postulatami, aby cały proces zatrzymać i wyrzucić do kosza.

KLUCZOWE UDOSKONALENIA ORYGINALNEGO ZAMYŚŁU

ZMIANY W SPRAWNOŚCIACH

Najdłużej omawianą i najgłębszą zmianą, która była efektem wspomnianych powyżej konsultacji i recenzji oraz autorefleksji samego zespołu, było **odejście od koncepcji sprawności podstawowych, które byłyby obowiązkowo wymagane w ramach prób na stopnie harcerskie**. Przekonało nas, że sprawności powinny być ścieżkami dobrowolnego pogłębiania wybranych przez wychowanków dziedzin i wystarczy, że zdobywając stopień (poprzez klasyczne zadania), dotkną oni pewnego wycinka tego, co uznaliśmy za swoistą „podstawę programową” harcerstwa. Skorzystaliśmy więc z dorobku wypracowanych w wielomiesięcznych dyskusjach sprawności „ratownika”, „wygi”, „skauta”, „ekologa”, „kucharza”, „przedsiębiorcy”, „lidera zdrowia”, „informatyka” i „złotej rączki”, wybierając z nich po jednym lub dwa zadania, które wpisaliśmy do programów stopni harcerskich.

W wersji SIM 2.0 stopnie harcerskie począwszy od młodzika/ochotniczki do harcerza orlego/harcarki orlej składają się więc z określonej liczby zadań (takich samych dla wszystkich w ZHP) oraz określonej liczby sprawności, wyzwań i tropów **wedle własnego wyboru wychowanka i wychowawcy** (konkretne liczby można znaleźć w tabeli na stronie 7 regulaminu SIM). Dodatkowo podstawowe zadania stanowią część zadań na sprawność z danego obszaru. Jest to więc zachęta do ich zdobycia – równocześnie nasz wychowanek przybliża się do zdobycia i stopnia, i sprawności. Oczywiście może zdecydować, że któraś dziedzina życia czy harcowania go nie pociąga i zatrzymać się na tych przysłowiowych „dwóch zadaniach” (dokładne powiązania treści sprawności i stopni można znaleźć w tym opracowaniu), przekierowując swoją uwagę na zupełnie inne sprawności.

ZMIANY W STOPNIACH WĘDROWNICZYCH

Ważną zmianą w myśleniu o stopniach harcerskich było także dokonane przez zespół **„uwolnienie stopni wędrowniczych od schematu”** (szczegółowo rozpisane programy stopni wędrowniczych ujęte są w wyciągu z regulaminu SIM dla wędrowników na stronach 7–10). Zebrane uwagi uświadomiły nam, że uporządkowany schemat postępowania mimo swoich oczywistych zalet ma też wady, a w wieku wędrowniczym sztywny gorset odgórnym wymagań ma więcej tych drugich. W wersji SIM 2.0 **próba na stopień harcerki/harcera Rzeczypospolitej jest układana indywidualnie przy założeniu zaistnienia w niej przynajmniej jednego zadania kształtującego poszczególne sfery rozwoju**. W zależności od potrzeb może więc być skonstruowana za pomocą kilku lub kilkunastu zadań. Również próba na stopień harcerza orlego czy harcerki orlej została zmodyfikowana w taki sposób, aby więcej inicjatywy zostawić w rękach kandydata. W jej aktualnej wersji obok wymaganych od wszystkich zadań podstawowych oraz jednego tropu i jednej sprawności wędrownik sam układa 1–3 wyzwania oraz 1–3 zadania oparte na symbolice płomieni Wędrowniczej Watry.

ZMIANY W NARAMIENNIKACH METODYCZNYCH – NARAMIENNIK WĘDROWNICZY

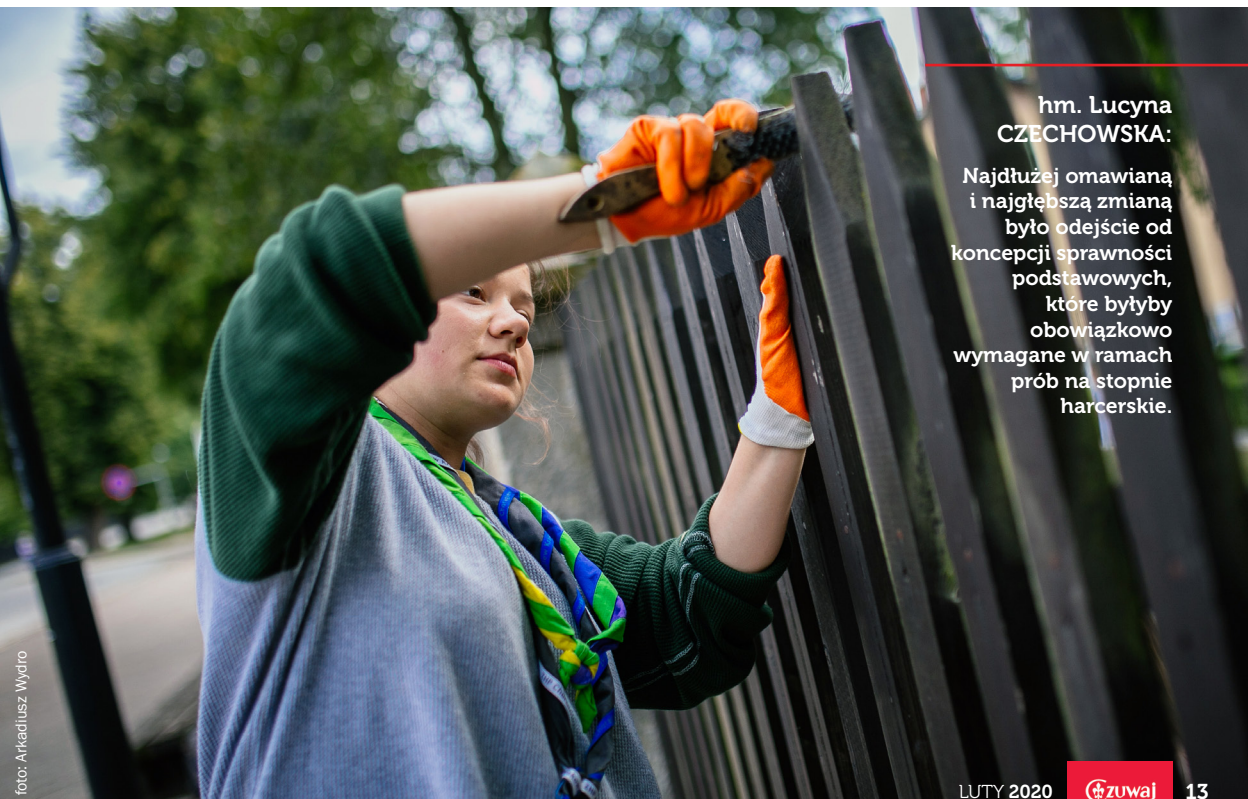
Dla bardzo dużej części instruktorów ZHP wadą oryginalnego projektu nowego SIM był pomysł naramienników metodycznych, które byłyby oznaczeniem przynależności do grupy metodycznej, nie zaś odbytej z sukcesem próby. Z uwagą wsłuchaliśmy się w głosy z różnych części Pol-

ski, które choć proponowały różne rozwiązania, wszystkie świadczyły o przywiązaniu do narzędzia, jakim jest naramiennik wędrowniczy w dotychczasowej postaci. Uznaliśmy, że prestiż, jaki wiąże się z jego „posiadaniem”, należy więc wykorzystać jednocześnie w inny sposób, minimalizując znane wypaczenia i trudności w pracy z nim. Po pierwsze, regulamin SIM (na stronach 3–4) wyraźnie określa nie tylko czas realizacji próby wędrowniczej, ale także dokładnie wskazuje trzy elementy, z jakich powinna się ona składać. Takie rozwiązanie powinno zapobiegać niewychowawczym praktykom realizowania prób wędrowniczych jako nierealnych lub bardzo wymagających wyczynów i przez to wydłużania czasu ich realizacji w sposób utrudniający ukończenie prób na stopnie HO i HR w założonym w regulaminie wieku kandydata. Po drugie, **zrezygnowaliśmy z wymogu zdobycia naramiennika wędrowniczego jako warunku otwarcia próby na stopień harcerza orlego / harcerki orlej**. Jest to odpowiedź na postulat kadry gromad zuchowych, gdzie niekiedy trudno o grupę wędrowniczą niezbędną do zrealizowania próby wędrowniczej, a potrzeba

rozwoju instruktorskiego przybocznych wymaga posiadania stopnia HO w momencie zamykania próby na stopień przewodniczki/przewodnika. W wersji SIM 2.0 **stopnie wędrownicze i pośrednio także stopnie instruktorskie są zupełnie niezależne od odbycia próby wędrowniczej**. Po trzecie, zrezygnowaliśmy ze sztywnego określenia tego, kiedy taki naramiennik należy z munduru zdjąć. Przychyłiliśmy się do postulatów instruktorów związanych z wędrownictwem, którzy przekroczyli już wiek wędrowniczy, że prestiż tego instrumentu metodycznego jest silnie współtworzony przez tych, którzy noszą go z przyczyn sentymentalnych wiele lat po odbyciu próby.

ZMIANY W NARAMIENNIKACH METODYCZNYCH – NARAMIENNIK STARSZOHARCERSKI

Zdania na temat naramienników metodycznych w zaproponowanej oryginalnie postaci dla harcerzy i harcerzy starszych były podzielone. Przeważały jednak opinie, że harcerze nie potrzebują do



hm. Lucyna
CZECHOWSKA:

Najdłużej omawianą i najgłębszą zmianą było odejście od koncepcji sprawności podstawowych, które byłyby obowiązkowo wymagane w ramach prób na stopnie harcerskie.

INSTRUMENTY METODYCZNE

PRZEWODNIK PO REFORMIE

METODYKA ZUCHOWA

METODYKA HARCERSKA

METODYKA STARSZOHCERSKA

METODYKA WĘDROWNICZA

RECENZJE I POLEMIKI 2019

KONSULTACJE 2019

BADANIA I KONSULTACJE 2018

KALENDARIUM

LUDZIE

SKONSULTUJ

Przewodnik po projekcie Systemu Instrumentów Metodycznych

W czterech ponizszych zakładkach znajdują się materiały, jakie zostały wytworzone lub zaadaptowane do chwili obecnej przez Zespół projektowy ds. reformy instrumentów metodycznych (ZIM) powołany przy Głównej Kwaterze ZHP i skierowane do rocznego pilotażu. Każdy element został zrecenzowany i zaakceptowany przez co najmniej 2 instruktorów ZIM (lub współpracowników Zespołu) oraz szefową ZIM zanim trafił do ponizszego zestawienia. Wyjątek od tej reguły stanowią programy sprawności zuchowych, programy tropów zuchowych oraz części sprawności harcerskich, które nie były tworzone od podstaw, a jedynie weryfikowane. Wówczas po stronie ZIM materiał był analizowany tylko przez jednego wewnątrz znego recenzenta oraz szefową Zespołu.

Wszystkie materiały mają charakter roboczy – obowiązuja tylko jednostki zgłoszone do pilotażu.

Dobrym wstępem do lektury jest artykuł, jaki ukazał się w sierpniowym numerze „Czuwaj” pt. Reforma instrumentów metodycznych – geneza proponowanych rozwiązań.

Podstawa działania zespołu:

[Uchwała Głównej Kwatery ZHP nr 22018 z dnia 23 marca 2018 roku w sprawie Zespołu projektowego ds. reformy instrumentów metodycznych \(zobaczono\)](#)

Materiały objaśniające cele, genezę oraz mechanizmy propozycji stworzonej w 2019 roku:

- [artykuł w „Czuwaj” pt. Reforma instrumentów metodycznych – geneza proponowanych rozwiązań](#)
- [artykuł w „Na Tropie” pt. Nowa jakość instrumentów zespołowych](#)
- [artykuł w „Na Tropie” pt. Zmiany w instrumentach metodycznych](#)
- [artykuł w „Na Tropie” pt. Quo Vadis reforma SIM?](#)

Powyższe artykuły zostały napisane przed konsultacjami i recenzjami, stąd ich treść nie jest w 100% zgodna z wersją SIM, jaka została skierowana do pilotażu.



**Materiały, jakie zostały
wytworzone lub zaadaptowane
przez Zespół Projektowy
ds. Reformy Instrumentów
Metodycznych,
recenzje, stanowiska, polemiki
i odpowiedzi ZIM na nie,
głosy uzyskane w trakcie
konsultacji wraz
z ich analizą
oraz raporty z przeprowadzonych
badań
– wszystko to znajdziesz
na stronie:**

datkowego wyróżnika przekroczenia progu wieku zuchowego i osiągnięcia wieku harcerskiego, gdyż rolę tę odgrywa po części sam krzyż harcerski, a w dużym stopniu odmienna obrzędowość. **Porzuciliśmy więc pomysł tworzenia osobnej dewizy dla harcerzy i umieszczania logo tej grupy metodycznej na naramienniku.** Odpowiadając jednak na często wyrażane postulaty metodyków starszoharcerskich, postanowiliśmy w ramach rocznego pilotażu przetestować zasadność przeprowadzania próby starszoharcerskiej opartej na symbolice starszoharcerskiej róży wiatrów oraz dewizy starszoharcerskiej (Znajdź swój kierunek!). Oba elementy symboliki starszoharcerskiej zostały umieszczone w karcie próby harcerza dla harcerzy starszych. Podobnie jak próba wędrownicza próba starszoharcerska została konkretnie określona w czasie. Na stronie 3 regulaminu SIM wskazano też jej obowiązkowe elementy oraz brak powiązań między nią a stopniami.

ZMIANY W WYZWANIACH

Szereg mniejszych i większych zmian dotknął również wyzwania. Najważniejszą modyfikacją jest zapewne **porzucenie nazw postaw ujętych w katalogu postaw jako punktu odniesienia w układaniu wyzwań** na rzecz zdecydowanie bardziej powszechnie znanego Prawa Harcerskiego. Przekonały nas argumenty wskazujące na fakt, że zbyt wiele odniesień może tylko utrudnić wychowawcom oraz harcerzom starszym i wędrownikom zadanie indywidualnego określenia wyzwania. W obecnych wersjach programów wyzwań harcerskich, starszoharcerskich i wędrowniczych ujęto więc tylko typy rozwoju (duchowy i emocjonalny) wraz z ich definicjami oraz odpowiednie punkty Prawa Harcerskiego.

Pod wpływem uwag zebranych w procesie konsultacji i recenzji naszego projektu mniej sztywno określiliśmy także liczbę wyzwań wymaganych na poszczególne stopnie – zamiast 3 wyzwań uczestnicy pilotażu mają zdobyć od 1 do 3. Daje to większą elastyczność w przypadku prób osób, których relacja z wychowawcą jest jeszcze dość

plytka (często z racji obiektywnych uwarunkowań) i wyznaczenie aż 3 wyzwań wydaje się zbyt wymagające dla obu stron. Pilotaż prowadzony w roku 2020 będzie świetną okazją do przetestowania tych założeń.

Ważną zmianą jest też bez wątpienia **odstąpienie od tworzenia osobnego instrumentu – wyzwania – dla metodyki zuchowej.** Zuchmistrzowie argumentowali, że w tym wieku zbyt wiele elementów do zdobycia działać będzie na zuchy dezorientująco, a ponieważ ster w określaniu wyzwań i tak od początku miała dzierżyć kadra zuchowa, można założone cele osiągnąć inaczej. W poprawionej wersji nowego SIM określono więc, że w każdej próbie na gwiazdkę zuchową musi wystąpić jedno indywidualne zadanie nakierowane na rozwój duchowy lub emocjonalny zucha.

Zmianą mniejszej wagi, ale jednak wychodzącą naprzeciw oczekiwaniom, było odejście od pomysłu zdejmowania z munduru oznaczeń zrealizowanych wyzwań w momencie zdobycia stopnia harcerskiego. W aktualnej propozycji problem z ewentualną zbyt dużą liczbą znaczków do przypięcia nad prawą kieszenią munduru został rozwiązany przez zasadę, że 3 piny przedstawiające 1 orle pióro można wymienić na 1 pin przedstawiający 3 orle pióra, zaś oznaczeniem 5 zrealizowanych wyzwań może być 1 pin przedstawiający 5 orlich piór.

ZMIANY W ROLACH PRZYPISANYCH KADRZE GROMAD I DRUŻYN

Niezwykle cennymi uwagami ujętymi w jednej z recenzji było **dostrzeżenie roli zastępowego w nowym SIM oraz prerogatyw przypisanych kadrze gromad zuchowych.** W obu przypadkach dostrzeżone przez recenzentów restrykcje nie były w pełni świadomą decyzją ZIM, stąd z radością zmodyfikowaliśmy zapisy regulaminu, a także rozwinęliśmy te wątki w wyciągach z regulaminu do poszczególnych metodyk (SIM dla zuchów, SIM dla harcerzy, SIM dla harcerzy starszych, SIM dla wędrowników).

NIEZMIENNY TRZON ORYGINALNEGO PROJEKTU

TROPY

Zespół zapoznał się z **postulatami części środowisk instruktorskich wzywających do całkowitej rezygnacji z zespołowych instrumentów metodycznych powyżej wieku zuchowego, nie został jednak do takiego rozwiązania przekonany**. Nie widzimy zagrożenia tzw. kolektywnego wychowania za pomocą narzędzi, które co prawda promują wspólne działanie grupy, ale całkowicie w oparciu o jej własny wybór kategorii tematycznej i samych działań. Pole do „centralizacji” jest tu niewielkie i zdecydowanie ważniejsze są potencjalne zalety: kształcenie umiejętności demokratycznego podejmowania decyzji, kształcenie umiejętności przewodzenia i działania w grupie, pobudzanie wrażliwości na potrzeby zewnętrznego środowiska itd.

ZIM nie zdecydował się także na zmianę nazwy „trop”. Instruktorzy zespołu przyznają, że nie jest to najbardziej intuicyjna nazwa tego, czym ten instrument metodyczny jest. Problem polega na tym, że bardziej adekwatne nazwy, takie jak projekt czy przedsięwzięcie, kojarzą się bardzo cywilnie (szkolnie), co raczej nie przysporzy im popularności wśród młodzieży. Póki więc nie zostanie zaproponowana lepsza nazwa, posługujemy się dotychczasową.

CO PRZED NAMI

Zaprezentowane powyżej zmiany oraz utrzymanie w mocy rozwiązania oryginalnego projektu nowego Systemu Instrumentów Metodycznych są aktualnie testowane w 144 gromadach i drużynach ze wszystkich 17 chorągwi. Od stycznia do grudnia 2020 r. 32 metodyków zbierać będzie ilościowe i jakościowe dane na temat funkcjonowania SIM

w jednostkach pilotażowych oraz jednostkach kontrolnych po to, by w na przełomie roku 2020 i 2021 ZIM mógł sformułować finalną wersję nowego systemu. W pierwszym kwartale 2021 r. przyjąć go stosownymi uchwałami powinny Rada Naczelna ZHP i Główna Kwatera ZHP.

Jeśli ten proces zakończy się w planowanym czasie, nowy system obowiązywać będzie od 1 września 2021 r., zaś szeroko zakrojone szkolenia kadry ZHP rozpoczną się już w drugim kwartale przyszłego roku.

* * *

Podsumowując ostatnie dwanaście miesięcy wytężonej pracy Zespołu Projektowego ds. Reformy Instrumentów Metodycznych czuję dumę. Nie tylko z tego, ile udało się wypracować, przygotować i przeprowadzić. Choć nieustannie zdumiewa mnie ogrom zaangażowania czasu i energii instruktorów, z którymi miałam okazję współtworzyć ten projekt, to najmocniej jestem dumna z ich instruktorskiej postawy. Z uczciwości, otwartości na inne perspektywy myślenia i gotowości na zmiany. Jestem dumna z tego, że każdy głos, jaki do nas trafił, rzetelnie rozważyliśmy. Oczywiście nie wszystkie pomysły czy sugestie zostały zaimplementowane, ale żadna wątpliwość nie została pominięta lub zlekceważona.

HM. LUCYNA CZECHOWSKA

ZASTĘPCZYNI NACZELNICZKI ZHP DS. WYCHOWANIA
SZEFOWA ZESPOŁU PROJEKTOWEGO
DS. REFORMY INSTRUMENTÓW METODYCZNYCH

PROSTY SPOSÓB NA HARCERSTWO

To już trzeci nasz artykuł z cyklu „o nowym ujęciu metody harcerskiej”. W poprzednim pisaliśmy o tym, że Robert Baden-Powell nie opisał swojej metody w sposób systematyczny. Ale zostawił wystarczająco wiele tropów, byśmy mogli trafnie odczytać sens jego pomysłu pedagogicznego. Siedem z nich jest aż nadto oczywistych: fundamentem wychowania w skautingu są Przyrzeczenie i Prawo Skautowe, a źródłem grupowej tożsamości zespół symboli i obrzędów; wychowanie w skautingu odbywa się w zastępach (tzw. banda podwórkowa i koncepcja starszej siostry/starszego brata) poprzez grę i program puszczański („wychowanie dobrego obywatela metodą puszczańską”), głównym celem wychowania – charakter; wychowanie w skautingu jest skoncentrowane na jednostce (stopnie i sprawności skautowe). (Uwaga! Koncentrujemy się w naszym artykule na tej części metody, która dotyczy dzieci i młodzieży w wieku 10-15 lat, a więc pierwotnej dla skautingu i harcerstwa).

Aleksander Kamiński w swojej książce pt. „Nauczanie i wychowanie metodą harcerską” w bardzo podobny sposób zdefiniował istotę metody harcerskiej. Opisał jej pięć elementów: 1) gra, 2) zastęp, 3) przyroda, 4) obóz, 5) stopnie i sprawności.

Z tej analizy rodzi się nam wniosek: **harcerstwo to prosty ruch i nie ma powodu go komplikować**. Gra i puszczaństwo są ciągle najlepszym sposobem na oderwanie młodych od smartfonów, komputerów i internetu, najlepszym sposobem na wychowanie ludzi o silnych charakterach. Siła harcerstwa tkwi właśnie w tym, że wykorzystuje gry i obozowanie w prymitywnych warunkach, pracę w małych grupach i indywidualne próby, aby stawiać młodzieży wyzwania, z którymi musi ona umieć sobie radzić.

Co więc powinien zawierać opis metody harcerskiej dzisiaj? Przede wszystkim wszystko to, co decyduje o odrębności, wyjątkowości i jakości wychowania sposobem harcerskim. Wyodrębniliśmy siedem takich elementów: **Przyrzeczenie i Prawo**

Harcerskie jako zespół wspólnych dla harcerstwa ideałów i cel wychowania, **gra (harce)** jako najważniejsza forma pracy harcerskiej, **program puszczański** jako treść programu harcerskiego, **system zastępowy** jako sposób organizacji i prowadzenia pracy wychowawczej, **system indywidualnych wyzwań** jako sposób motywowania młodzieży do nieustannej pracy nad sobą (samowychowania), **symbolika, obrzędowość i tradycja** jako spoiwo i narzędzie kształtowania tożsamości harcerskiej dziewcząt i chłopców i wreszcie – **osobisty przykład drużynowej/drużynowego** jako główny sposób oddziaływania wychowawczego na młodzież.

Przyjrzyjmy się bliżej wszystkim siedmiu elementom tak sformułowanej metody harcerskiej.

PRZYRZECZENIE I PRAWO HARCERSKIE

Rolą harcerstwa jest przygotowanie młodych ludzi do dorosłego życia. Robert Baden-Powell pisał: „Celem wychowania skautowego jest podniesienie poziomu przyszłych obywateli, szczególnie pod względem charakteru i zdrowia; zastąpienie samolubstwa służbą dla bliźnich, usprawnienie chłopców pod względem moralnym i fizycznym, aby mogli pełnić służbę bliźnim”. Andrzej Małkowski, twórca harcerstwa dodawał, że „harcerstwo to skauting

plus niepodległość”. W wychowaniu harcerskim wysuwają się więc na czoło cztery kierunki: patriotyzm, obywatelskość, sprawność fizyczna i zdrowie oraz charakter.

Dlatego chcemy wychowywać:

- **żarliwych patriotów Polski**, ale zarazem otwartych i przyjaznych innym ludziom bez względu na wszelkie różnice, pełnych szacunku do jej historii, ale przede wszystkim odpowiedzialnych za jej terażniejszość, pielęgnujących i pomnażających jej dorobek ekonomiczny, społeczny i kulturalny, ale jako nierozłącznej części wspólnoty międzynarodowej;
- **świadomych, aktywnych, odpowiedzialnych i prawych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, Unii Europejskiej i całego świata**, szanujących wolność i demokrację, przestrzegających prawa i norm społecznych, dbających o przyrodę i klimat, świadomie szukających swojego miejsca w życiu i obszarów służby innym ludziom; okazujących szacunek pracy jako wartości społecznej, aktywnie zmieniających świat na lepsze;
- **ludzi mocnych ciał**, dbających o swoje zdrowie i sprawność fizyczną, mających silną wolę i wytrwałość, nieulegających żadnym nałogom, kochających przyrodę i przebywanie na świeżym powietrzu, kształtujących swoje życie w kontakcie i harmonii z naturą;
- **ludzi mocnych charakterów**, uczciwych, honorowych i odważnych, którzy w każdym swoim zachowaniu w codziennym życiu, w domu, szkole, pracy i wśród przyjaciół reprezentują wartości zawarte w Przyrzeczeniu i Prawie

Harcerskim, aktywnie broniących Prawdy i Dobra, samodzielnych i zaradnych, odpornych psychicznie, którzy potrafią dać sobie radę w każdej sytuacji życiowej.

GRA (HARCOWANIE)

Istotą harcerstwa jest harcowanie, a podstawowym narzędziem wychowawczym harcerstwa – harce. Harcami nazywamy specjalnie zaprojektowane gry, w których dziewczęta i chłopcy stawiani są w okolicznościach, gdy muszą sobie sami poradzić, umieć wykorzystać swoją wartość. Jeśli chcemy wyrobić w dzieciach dzielność, wymyślamy harce, kiedy muszą wykazać się dzielnością; jeśli chcemy pracować nad silną wolą, opracujemy grę, która wymaga silnej woli. „Jak ćwiczyć się w rycerskości?” – pyta twórca skautingu. I odpowiada: „Skoń skauta, by codziennie rano zawiązywał na krawacie węzełek dla przypomnienia, że ma wykonać stałe postanowienie codziennego dobrego uczynku – aż stanie się to nałogiem”.

Gra (harce) powinna mieć dla dziewczyny i chłopca charakter wyzwania dostosowanego do wieku i możliwości.

Powinna stawiać przed nimi konkretny problem do rozwiązania, przeszkodę do pokonania. W harcach stawiamy jednostkę i zespół w sytuacjach, w których niejako automatycznie będzie musiał wyteńczyć swoje siły fizyczne i psychiczne, by poradzić sobie z wyzwaniem. Poprzez takie sytuacje wychowawcze chcemy kształtować w młodzieży pożądane cechy charakteru.

Dla nas, harcerskich wychowawców, harce są sytuacjami wychowawczymi wykreowanymi świadomie i celowo.

Z perspektywy dziewczyny czy chłopca to po prostu gra, wycieczka czy biwak. My nie uczymy, a tym bardziej nie pouczamy, nie zakazujemy, ale stwarzamy poprzez harce sytuacje, w których wychowanie dzieje się samo, jakby przy okazji. Na tym polega pośredniość harcerskiej metody wychowawczej i w ogóle siła wychowawcza harcerstwa. „Instruktor ma za zadanie stwarzać takie warunki dla młodzieży – pisze Bolesław Zimmer w książce *Wychowanie harcerskie* – aby one zmuszały ją do czynności, które będą urabiały pożądane dyspozycje charakteru i tężyznę fizyczną”.

Harce wyzwalały w młodych ludziach wolę działania i naturalne instynkty, które sprawiają, że wykonując zadanie, harcerka czy harcerz wyrabia w sobie pożądane cechy charakte-

ru. Baden-Powell radzi, jak tworzyć harce: „Uprzytomnijcie sobie rzeczy, których chcecie nauczyć, a potem ułóżcie gry dla osiągnięcia tego celu” (Robert Baden-Powell, „Skauting dla chłopców”).

Co może być harcami? Wszystko! Zbiorowy dobry uczynek, gra terenowa, wycieczka czy biwak – każde działanie harcerskie, które ma jasny dla drużynowego cel wychowawczy. Najdoskonalszym z harców – z punktu widzenia celów harcerstwa – jest obóz.

PROGRAM PUSZCZAŃSKI

Domem harcerstwa jest las i przestrzeń. **Harcerstwo zostało zaprojektowane do działania na łonie natury.** Kiedy Ernesta Thompsona Setona poproszono, by w jednym zdaniu scharakteryzował skauting, odpowiedział: „Jest to program wychowania człowieka na tle błękitnego nieba”. Podobnie myślał Robert Baden-Powell, który skauting opisał jako „wychowanie dobrego obywatela metodą puszczańską”. To bardzo trafione definicje, bo przyroda – jak nic innego na świecie – zapewnia optymalne warunki do kształtowania mocnych charakterów młodych ludzi, rozwijania ich indywidualnego potencjału fizycznego, intelektualnego, emocjonalnego, społecznego i duchowego.

Tak często, jak to tylko możliwe, powinniśmy zabierać dziewczęta i chłopców na dwór, najlepiej do lasu. Bo w kontakcie z przyrodą, dzięki pokonywaniu wyzwań stawianych przez naturę, krzepną młode charaktery, hartują się młode dusze i ciała, umacnia braterstwo, wreszcie – zakorzeniają się najwyższe ideały prawdy, piękna i dobra. Przyroda to miejsce, w którym dziewczęta i chłopcy mogą spotkać najprawdziwszą przygodę! Wędrówki, gry i obozowanie w prymitywnych warunkach dają młodzieży możliwość pełnego wykorzystania wszystkich unikalnych możliwości doskonalenia się oferowanych przez naturę.

Program puszczański jest kompletny, to znaczy zawiera wszystko, co jest niezbędne do wychowania człowieka odpowiedzialnego za siebie i otoczenie, w którym żyje, co pomaga odnaleźć się w dorosłym życiu. „Uświadomiliśmy sobie – pisał Seton w *Zwitku kory brzoźowej* – że głównym celem wychowania chłopców nie jest wiedza, lecz męstwo i dlatego szukaliśmy takich środków, które najlepiej rozwijają charakter i przyczyniają się do osiągnięcia fizycznej

sprawności, a które można prowadzić na łonie przyrody”.

Co składa się na program puszczański? To, co zwykliśmy nazywać technikami harcerskimi, których ćwiczenie – w sposób pośredni – kształtuje pożądane nawyki i kompetencje niezbędne do funkcjonowania w nowoczesnym społeczeństwie i odnoszenia sukcesu w życiu. Niektóre z technik harcerskich mają bardziej praktyczny wymiar w codziennym życiu, jak np. samarytanka. Inne – jak chociażby sygnalizacja – mimo że rzadko przydają się w życiu, odgrywają bardzo ważną rolę wychowawczą – uczą zaradności! Najważniejszą techniką harcerską jest oczywiście obozowanie. A poza tym wszystko to, co pomaga odnaleźć się w prymitywnych warunkach obozu i wędrówki: samarytanka, terenoznawstwo, sygnalizacja, przyrodoznawstwo, sport itd.

Te wszystkie obszary programu puszczańskiego powinny być zawarte w programach prób na stopnie i sprawności.

Tyle na dzisiaj. Kolejne cztery elementy „naszej” metody harcerskiej opiszemy w następnym artykule.

HM. KAMA BOKACKA
HM. ROBERT ST. BOKACKI





KSI I NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI

Co jakiś czas do różnych komisji stopni instruktorskich zgłaszają się osoby z niepełnosprawnościami, które pragną zostać instruktorami ZHP. To dobrze, bo oznacza to, że nie zamykają się w czterech ścianach swoich mieszkań (jak to jeszcze nie tak dawno było), że chcą korzystać z życia – tak jak wszyscy inni ludzie, w tym korzystać z prawa do zrzeszania się (np. w stowarzyszeniu pod nazwą Związek Harcerstwa Polskiego) i – idąc jeszcze dalej – chcą zostać kadram, instruktorami naszej organizacji.

Zasadniczo nie ma problemu, ponieważ i coraz większa otwartość społeczeństwa, i otwartość harcerstwa sprawiają, że obecność wokół nas osób z niepełnosprawnościami traktujemy po prostu normalnie – takie osoby spotykamy na ulicy, w sklepie, w szkole, dobrze, że także w harcerstwie. Ale nie zawsze rzeczywiście „nie ma problemu”. Bo o ile nie stanowi większej przeszkody w funkcjonowaniu w organizacji i w zostaniu instruktorem ZHP na przykład niedosłuch czy niepełnosprawność ruchowa, to problemy zaczynają się w przypadku zaburzeń o charakterze psychicznym czy niepełnosprawności intelektualnej.

Ostatnie lata pokazują, że coraz częściej zdarzają się przypadki, gdy osoba na przykład z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim pragnie zostać instruktorem. I komisja ma z tym problem. A gdy nałożymy na to rosnącą świadomość swoich praw wśród osób z niepełnosprawnościami (i bardzo dobrze!!!), wówczas komisje (z reguły hufcowe) czują się przyparte do muru. Mają do czynienia z kimś, kto według nich nie powinien zostać instruktorem, bo nie jest w stanie być wychowawcą, ale ta osoba zna swoje prawa, czyta rozmaite dokumenty, więc często z determinacją walczy o swoje, straszy mediami, zarzuca

dyskryminowanie, skarży się. I takie właśnie skargi trafiają do Naczelniczki ZHP, a potem do mnie – przewodniczącego KSI przy GK ZHP. A komisja ma problem. Bo może rzeczywiście dyskryminuje i łamie prawo? Bo jak to będzie wyglądało w organizacji wychowawczej z tak piękną historią Nieprzetartego Szlaku? No i jak z tymi mediami – przecież to temat wrażliwy PR-owsko? Słowem: nie wiadomo, co zrobić.

Tym tekstem chciałbym pomóc komisjom wszystkich szczebli w odpowiedniej pracy z kandydatami na instruktorów – osobami z niepełnosprawnością. W taki sposób, aby nie narazić się na zarzut dyskryminowania, a przede wszystkim wykazać się lojalnością wobec organizacji przy jednoczesnym otwarciu na takie osoby oraz zwykłą ludzką wrażliwość i życzliwość.

Zacznijmy właśnie od tego – od zachowania sensownej równowagi w sprawach dla nas istotnych, bo to jest chyba najtrudniejsze. Nasz główny dyalemat polega na wyważeniu pomiędzy prawami osoby z niepełnosprawnością a obowiązkiem zapewnienia naszym wychowankom optymalnych warunków do rozwoju. Bo przecież zostaje się instruktorem nie dla podkładki czy adnotacji w cv, ale po to, aby coś z tymi uprawnieniami robić – aby być wychowawcą. Zatem czy ważniejsze jest prawo osoby z niepełnosprawnością, której rodzaj nie pozwala być wychowawcą, czy dobro dziecka – przede wszystkim jego bezpieczeństwo? **Osobiście nie mam żadnych wątpliwości, że dla nas absolutnym priorytetem jest dobro dziecka.** A jak to wygląda od strony przepisów?

Punktem wyjścia niech będzie dla nas 2 artykuł Konwencji Praw Osób Niepełnosprawnych, w której znajdziemy taką oto definicję:

„Dyskryminacja ze względu na niepełnosprawność” oznacza wszelkie formy różnicowania, wykluczania lub ograniczania ze względu na niepełnosprawność, których celem lub wynikiem jest utrudnienie lub uniemożliwienie uznania, korzystania lub egzekwowania wszelkich praw człowieka i fundamentalnych

swobód, na równych zasadach z innymi obywatelami, w sferze politycznej, gospodarczej, społecznej, kulturowej, obywatelskiej i innej. Definicja obejmuje wszelkie przejawy dyskryminacji, w tym odmowę racjonalnego dostosowania środowiska do szczególnych potrzeb osób niepełnosprawnych.

Ale jak to się ma do nas? I jakie przepisy warto uwzględnić, gdy mówimy o problemie osób z niepełnosprawnością pragnących zostać instruktorem ZHP?

Proponuję zastosować rozwiązania, które dotyczą zatrudniania osób z niepełnosprawnościami. Dlaczego? Bowiem jeśli tam, przy tak ważnym aspekcie życia, jak aktywność zawodowa, są one wystarczające dla ochrony praw tych osób, to tym bardziej będą mogły mieć zastosowanie do stowarzyszenia i podejmowania się w nim roli wolontariusza.

Myślę tu przede wszystkim o ustawie z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, w której czytamy m.in., że nie stosuje się jej do:

...odmiennego traktowania co do możliwości i warunków podejmowania i wykonywania działalności zawodowej oraz podejmowania, odbywania i ukończenia nauki w zakresie kształcenia zawodowego, w tym w zakresie studiów wyższych, jeżeli rodzaj lub warunki wykonywania danej działalności zawodowej powodują, że przyczyna odmiennego traktowania jest rzeczywistym i decydującym wymaganiam zawodowym stawianym danej osobie fizycznej, proporcjonalnym do osiągnięcia zgodnego z prawem celu różnicowania sytuacji tej osoby...

Kluczowe jest tutaj pojęcie rzeczywistego i decydującego wymagania zawodowego, powtórzone w Kodeksie pracy, w którym znajduje się nawet

cały rozdział (IIa) dotyczący równego traktowania w zatrudnieniu. W art. 18^{3b} czytamy:

§ 2. Zasady równego traktowania w zatrudnieniu nie naruszają działania, proporcjonalne do osiągnięcia zgodnego z prawem celu różnicowania sytuacji pracownika, polegające na:

1) niezatrudnianiu pracownika z jednej lub kilku przyczyn określonych w art. 18^{3a} § 1, jeżeli rodzaj pracy lub warunki jej wykonywania powodują, że przyczyna lub przyczyny wymienione w tym przepisie są rzeczywistym i decydującym wymaganiem zawodowym stawianym pracownikowi.

Przełożmy to na harcerskie podwórko i sytuację otwierania przez KSI próby instruktorskiej przez osobę z niepełnosprawnością. Są tu istotne następujące dwie kwestie:

Po pierwsze – ewentualne nierówne potraktowanie przez KSI **musi mieć charakter indywidualny**. Nie jest dopuszczalne, aby przyjąć, że niepełnosprawność w ogóle albo jakiś jej rodzaj z definicji wykluczają możliwość starania się o zdobycie stopnia instruktorskiego. To nie może być regułą! Każdy przypadek musi być rozpatrzony odrębnie, co zresztą nie powinno być trudne, bo przecież na tym polega praca komisji, że każdemu zdobywającemu stopień, każdej próbie przygląda się w sposób maksymalnie zindywidualizowany.

Po drugie – należy z rozsądkiem, bardzo świadomie przełożyć na warunki harcerskie pojęcie rzeczywistego i determinującego wymagania zawodowego. W sytuacji zatrudniania pracownika chodzi o branie pod uwagę charakteru zajęcia oraz warunków jego wykonywania. W naszym przypadku będzie chodziło o to, że istotą bycia instruktorem harcerskim jest bycie wychowawcą – działanie wśród dzieci i na rzecz dzieci. Zatem można przyjąć, że dla każdego instruktora immanentny jest pewien zestaw cech, które sprawiają, że **powierzone mu dzieci mają zapewnione optymalne, bezpieczne warunki do rozwoju**. Myślę tu o odpowiedzialności, umiejętności rozeznania

potencjalnych zagrożeń (choćby na ulicy, na drodze), empatii, panowaniu nad emocjami itd.

Napiszę dobitniej, bo jest to chyba najważniejsza informacja tego tekstu: **tak, pewne rodzaje niepełnosprawności (np. niepełnosprawność intelektualna w stopniu lekkim) mogą powodować, że dana osoba nie posiada cech osobistych niezbędnych dla prawidłowego wykonywania zadań instruktora-wychowawcy, a zatem tym instruktorem być po prostu nie może!**

Kiedy pokazuję pewne analogie do przepisów związanych z zatrudnieniem, warto wspomnieć jeszcze o czymś – o **racjonalnych usprawnieniach**, które oznaczają wszelkie zmiany w pracy lub w środowisku pracy, które są niezbędne w celu umożliwienia osobie z niepełnosprawnością wykonywanie swoich obowiązków zawodowych i czynienie postępów w pracy. Przy czym – to istotne zastrzeżenie – pracodawcy muszą zapewnić takie racjonalne usprawnienia w takim stopniu, aby nie stanowiło to nieproporcjonalnego obciążenia dla organizacji.

Przekładając to na nasze harcerskie działania: komisja stopni powinna w swej pracy dokonywać takich usprawnień czy modyfikacji zasad, które – nie zmieniając zasad merytorycznych oraz wymagań stawianych wszystkim instruktorom – pozwolą osobom z niepełnosprawnością nie tyle ułatwić działanie, ile wyrównać ich szanse. O jakich usprawnieniach mowa? Na przykład o organizowaniu zbiorów KSI w dogodnym miejscu i czasie, doborze do danej osoby formy przedstawienia próby albo odbycia szkoleń (np. tylko ustnego), odpowiednim przygotowaniu strony internetowej komisji, zapewnieniu audiodeskrypcji. Jak widać, nie są to propozycje uciążliwe, zwłaszcza dla tych komisji, które na co dzień funkcjonują w sposób życzliwy, nastawiony na pomoc instruktorom i przyszłym instruktorom. Bo przecież takie udogodnienia, takie życzliwe, indywidualne podejście nie jest konieczne wyłącznie wobec osób z niepełnosprawnościami, ale wobec wszystkich, którzy z jakichś względów (rodzina, praca, przejściowe problemy osobiste) go potrzebują.

Podsumowując: NAJWAŻNIEJSZE JEST DLA NAS DZIECKO!

Z tego wynika, że komisje stopni instruktorskich, oceniając kandydatów na instruktorów, muszą brać pod uwagę ich predyspozycje i ograniczenia, które mogłyby sprawić, że nie będą świadomymi i skutecznymi harcerskimi wychowawcami (czyli instruktorami). Zawsze jednak taka ocena powinna być dokonana przez KSI indywidualnie, z dużym rozmysłem, wrażliwością i empatią. Jednocześnie powinniśmy (w przypadku gdy są to na przykład ograniczenia ruchowe, niedosłuch, niedowidzenie) myśleć o udogodnieniach czy usprawnieniach, które pomogą zdobywać stopień.

I na koniec jeszcze jedna uwaga ogólniejszej natury. Nasz System stopni instruktorskich jest bardzo elastyczny, pozwala odnaleźć się w nim niemal każdemu – w tym sensie, że każdy może opracować naprawdę bardzo indywidualny, dopasowany do swoich doświadczeń i możliwości program próby. Jest tylko jeden warunek – musi on zapewnić realizację wymagań na stopień i osiągnięcie jego idei. I tyle. Nie ma znaczenia, że ktoś jest kapelanem, seniorem, kwatermistrzem czy osobą z niepełnosprawnością. Stopień się zdobywa przez realizację próby doprowadzającej do poziomu przewodnikowskiego, podharcemistrzowskiego czy harcistrzowskiego. Nie ma tutaj drogi na

skrót! A jak ktoś tego nie akceptuje, to przecież nie musi zostawać instruktorem – wychowawcą. Może na przykład zdobywać nowo wprowadzone Miana Kadry Wspierającej.

HM. GRZEGORZ CAŁEK

PRZEWODNICZĄCY KSI PRZY GK ZHP

KONSULTACJA:

ANNA BŁASZCZAK-BANASIAK

DYREKTORKA ZESPOŁU DO SPRAW RÓWNEGO TRAKTOWANIA
W BIURZE RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH

PRENUMERATA

2020



BIERZ I ZMYKAJ!

Idę plecaka ewakuacyjnego zwanego po angielsku BOB (*Bug-out bag* lub *Bailiout bag*), jest znana przede wszystkim preppersom, natomiast w naszym związku jest to wciąż bardziej egzotyczny smaczek dla survivalowców w harcerskich mundurach niż podstawowy element wyposażenia uczestników obozów. Ostatnie lata pokazały jednak, że warto zgłębić temat i zastanowić się nad przeniesieniem i dostosowaniem tego rodzaju ekwipunku do standardów harcerskich.

Na samym początku słów kilka o samym BOB-ie. Termin „Bug-out”, czyli slangowo „odskok”, odnosi się do praktyki armii amerykańskiej podczas wojny koreańskiej, polegającej na wyznaczeniu alternatywnych pozycji obronnych na wypadek, gdyby jednostki musiały się wycofać. Sama idea plecaka natomiast ściśle nawiązuje do toreb ratunkowych używanych przez amerykańskich pilotów myśliwców. Torba zawierała specjalnie dobrane wyposażenie pozwalające przetrwać na wrogim terenie po zestrzeleniu samolotu. Ten praktyczny pomysł bardzo szybko z wojska został przeniesiony na grunt cywilny, a następnie szeroko rozpowszechniony, zwłaszcza w środowisku preppersów i miłośników EDC. Obecnie kla-

syczny BOB to zwykle średniej wielkości plecak (max. do 40 l), którego zawartość ma zapewnić środki do przeżycia w ciągu krótkiego okresu (zazwyczaj do 72 godzin) w przypadkach, gdy konieczne jest niezwłoczne opuszczenie swojego domu. Taki plecak jest cały czas spakowany – gotowy do natychmiastowego użycia.

Czy tego typu „awaryjny” plecak ma sens podczas obozów harcerskich?

W czasie letnich obozów często zmagamy się z gwałtownymi zmianami pogody. Coraz częściej wichury, burze, ulewy, gradobicia nie tylko krzyżują plany naszych zajęć, ale przede wszystkim stanowią poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa uczestników. **Sprawne przeprowadzenie ewakuacji obozu staje się niezwykle istotne.** W 2018 r. pomiędzy ZHP a Policją i PSP został podpisany oficjalny dokument w tej sprawie, który określa zakres kompetencji stron porozumienia.

W Hufcu Bochnia od dłuższego czasu przykładamy dużą wagę do standaryzacji ekwipunku, jaki uczestnicy zabierają na obóz. Nie jest to zwykle widzimisię, chodzi o wygodę i komfort wszystkich – zwłaszcza tych, którzy dopiero rozpozycz-

nają obozową przygodę i nie są w stanie przewidzieć, z czym przyjdzie im się zmierzyć w czasie życia pod namiotem. Każdy uczestnik poza bagażem głównym bierze ze sobą bagaż podręczny z prowiantem na drogę i do wykorzystania podczas obozowych wycieczek. W czasie zajęć na stacji, czyli przez większość czasu, ten mały plecaczek leży nieużywany, więc czemu nie wykorzystać go w roli zestawu ewakuacyjnego? I tak kilka lat temu, na długo przed wspomnianym wyżej porozumieniem, postanowiliśmy wprowadzić jako wymóg w naszym środowisku posiadanie plecaka BOB, który nazwaliśmy wtedy plecakiem BiS (Bierz i Spadaj).

Po jakimś czasie odeszliśmy od tego skrótu na rzecz bardziej harcerskiej nazwy. Chcieliśmy również uniknąć niepotrzebnych nadużyć preppersowych odmian skrótu BiS, które równolegle są w użyciu w tym środowisku. Po wielu dyskusjach przyjęliśmy nazwę Bizon, czyli Bierz i Zmykaj, Ogranicz Niebezpieczeństwo, określającej nie tylko sam plecak, ale i cały system ewakuacyjny.

System przez kilka ostatnich lat był testowany i usprawniany, aż w końcu uznaliśmy, że spełnia nasze oczekiwania. Próbnie alar-

my podczas zeszłorocznej Akcji Letniej wykazały jego dużą skuteczność. Idea Bizona została już przekazana kilku naszym znajomym środowiskom. Zainteresowała się nim też Squadnica Harcerska, która niedługo wprowadzi plecaki ewakuacyjne do swojej oferty. Powstały one przy współpracy z nami i są zaprojektowane specjalnie dla tego systemu – każdy plecak ma miejsce na podpis właściciela oraz skróconą instrukcję pakowania i postępowania podczas ewakuacji.

NA CZYM POLEGA TEN SYSTEM?

Składa się on z dwóch części – plecaka ewakuacyjnego (Bierz i Zmykaj) oraz prostych procedur ewakuacyjnych (Ogranicz Niebezpieczeństwo).

PLECAK

W podpisany (jak zresztą cała reszta obozowego wyposażenia uczestników) plecaku podręcznym mają się przez cały turnus znajdować następujące rzeczy:

- **coś przeciwdeszczowego** (pałatka, poncho lub kurtka przeciwdeszczowa)
- **coś ciepłego** (polar lub bluza)
- **dokumenty** (legitymacja szkolna)
- **latarka**
- **żelazna racja** (fabrycznie zamknięta mała butelka wody oraz paczuszka sucharów).

Ten ostatni punkt ustalaliśmy wspólnie z ratownikami medycznymi oraz inspektorem sanepidu, który sam zarekomendował dodanie sucharów.

Świadomie zrezygnowaliśmy z większej ilości przydatnych rzeczy, takich jak kompas, apteczka itp. Idea była prosta – uczestnik (od zucha do instruktora) miał na palcach jednej ręki sprawdzić stan zawartości plecaka (dokumenty – kciuk, kolejne palce – lista powyżej), dlatego pozostaliśmy przy pięciu najważniejszych przedmiotach. **Są to rzeczy, które i tak zwykle zabiera się w małym plecaczku na wycieczki, nie trzeba ich co chwilę wymieniać i nie łamią** coraz bardziej rygorystycznych przepisów stawianych organizatorom wypoczynku. **Ich posiadanie w plecaku jest naturalne.** Jeśli uczestnik sam wpadnie na to, by włożyć do Bizona inne drobne wartościowe przedmioty, jak pieniądze czy telefon, też nie ma problemu. Niektórych może trochę dziwić, że w obecnej multimedialnej dobie nie uwzględniliśmy tego ostatniego

na liście, jednak zrobiliśmy to świadomie. Na wielu obozach używanie telefonów przez uczestników jest mocno ograniczone czy wręcz zabronione, a naszym celem było stworzenie listy uniwersalnej, bez względu na zwyczaje danego środowiska.

Tak spakowane plecaki zawsze zajmują swoje stałe, łatwo dostępne miejsce w namiotach – jak najbliżej wyjścia. Chodzi o to, aby uczestnicy nie cofali się w głąb namiotów, by je zabrać, ale wychodząc na zewnątrz, zbiegali je w sposób naturalny. Po ogłoszeniu alarmu wystarczy włożyć buty, chwycić Bizona i ustawić się na zbiórce przed namiotem. Zastęp gotowy do ewakuacji.

PROCEDURA EWAKUACYJNA

Kiedy obóz dostaje informację o ewakuacji, zostaje ogłoszony alarm. Zastępy ustawiają się przed namiotami z Bizonami, a zastępowi sprawdzają stan



i meldują gotowość. Tu ważna uwaga – jeżeli kogoś z jakiegoś powodu nie ma w namiocie, **zastęp zabiera również jego plecak i zgłasza ten fakt drużynowemu**. Gdy wszystkie zastępy osiągną gotowość, oboźny robi zbiórkę i jeszcze raz sprawdza stan. Dobrze przeszkolonym harcerzom ta czynność zajmuje niecałą minutę (w nocy maksymalnie do 2 min). Następnie obóz udaje się na miejsce ewakuacji. Tam jeszcze raz jest sprawdzany stan. Oboźny dociera na miejsce zbiórki ostatni.

A co z wartownikami? Otóż podczas testów systemu okazało się, że harcerze sami zaczęli zanosić Bizony na wartownię. W normalnych warunkach wartownicy mają zawsze pod ręką dodatkowe okrycie na wypadek nagłego chłodu czy deszczu, a w nocy latarkę. Podczas alarmów są zawsze gotowi do ewakuacji.

Wartownicy w chwili alarmu mają za zadanie pozostać na wartowni (lub jak najszybciej dotrzeć tam, jeśli akurat patrolują teren obozu) i są „po drodze” zabierani przez swój ewakuujący się obóz. Ponadto zastępy, jak to było opisane powyżej, zabierają również ze sobą plecaki ewentualnych osób nieobecnych (np. będących w toalecie). **Harcerze wiedzą, że w przypadku ewakuacji nie wracają do namiotów, tylko idą od razu na wyznaczone miejsce zbiórki ewakuacyjnej** – dlatego powtórnie sprawdzany jest stan osobowy. Takie

„bezpieńskie” plecaki są od razu informacją dla kadry, kogo brakuje. Chodziło nam o to, by uniknąć potencjalnie niebezpiecznej sytuacji, gdy uczestnik wraca do namiotu na przykład po zapomniane dokumenty.

Porozumienie z 2018 r. zakłada że „w przypadku powzięcia informacji o zagrożeniu istotnym dla bezpieczeństwa uczestników obozu (...), uczestnicy obozu pakują do podręcznych plecaków podstawowe rzeczy...”. Jak dobrze wiadomo, polecenie pakowania plecaków przy zaistnieniu możliwości ewakuacji obozu zawsze generuje wzrost niepotrzebnych emocji oraz mniejszy lub większy chaos, zwłaszcza wśród najmłodszych obozowiczów. **Spakowanie i przygotowanie zawnazu do użytku podręcznych plecaków istotnie redukuje stres** (zarówno uczestników, jak i instruktorów) **oraz skraca czas ewakuacji**.

Samo spakowanie Bizona oczywiście nie wystarczy. Aby system sprawnie działał, trzeba zadbać o regularne ćwiczenie procedur ewakuacyjnych w czasie próbnych alarmów dziennych i nocnych. Zapoznanie kadry i uczestników z procedurami alarmowymi najlepiej zacząć na poziomie obozu, bez presji czasowej, na bieżąco wyjaśniając cel zadania i korygując ewentualne błędy. Potem nadchodzi czas na przeprowadzenie dziennej próbnej ewakuacji całej bazy czy zgrupowania obozów, wreszcie po ogłoszeniu

ciszy nocnej. Regularne powtarzanie ćwiczenia, stopniowe zwiększanie poziomu trudności, wprowadzenie elementów współzawodnictwa między obozami pozwala oswoić strach przed zagrożeniem, dodaje obozowiczom pewności siebie, a nade wszystko służy temu, by **w jak najkrótszym czasie osiągnąć gotowość do opuszczenia niebezpiecznego miejsca**.

W trakcie ćwiczeń w różnych porach dnia i nocy okazało się, że **poszczególne obozy są w stanie w zorganizowany sposób znaleźć się na miejscu zbiórki w kilka minut od momentu ogłoszenia alarmu**. Bez paniki, bez gorączkowego pakowania całego dobytku, bez zbędnego chaosu. Umiejętność sprawnego opuszczania namiotu w przypadku zagrożenia ćwiczymy też każdego dnia w czasie... pobudki. Dwie minuty od gwizdka spokojnie wystarczają na wyjście ze śpiwora, włożenie butów i ustawienie się na zbiórcę.

* * *

W naszym środowisku podczas alarmów próbnych (czy to dziennych, czy nocnych) wszystkie elementy ewakuacji działają już bez zarzutu i niezwyczajnie szybko. Dzięki temu wszyscy śpimy czujnie, ale spokojnie.

PHM. WITOLD KLAPPER
HUFIEC BOCHNIA

GRUZJA. Jeden z najpiękniejszych krajów, do którego możemy względnie szybko i tanio dostać się bezpośrednim połączeniem z Polski. Kraj, który zachwyca kulturą, ludźmi, kuchnią, krajobrazami. Ale czy znamy inną stronę Gruzji? Chcieliśmy ją poznać, dlatego we wrześniu 2018 r. podjęliśmy jako drużyna wędrownicza decyzję o zorganizowaniu wyjazdu i podjęciu służby właśnie tam!

INNA STRONA GRUZJI

Przygotowując się do podjęcia służby w Gruzji, poznaliśmy problemy społeczne występujące w tym kraju. Okazało się, że jednym z głównych problemów, z którymi borykają się gruzińskie rodziny, jest przemoc wobec dzieci i matek (fizyczna i psychiczna). Jej źródłem są takie czynniki, jak kultura patriarchalna, problemy alkoholowe, ubóstwo, ciągłe zagrożenie wojną, a także późne regulacje prawne dotyczące przemocy domowej. Większość kobiet nie zdaje sobie sprawy, że to, co dzieje się w ich domach, można zaliczyć do przemocy domowej. Jest tak m.in. dlatego, że zjawisko to dopiero od paru lat jest w Gruzji traktowane jako przestępstwo. Oprócz tego „kuleje” pozycja kobiet w społeczeństwie. Choć temat jest trudny, nie należy przed nim uciekać. Jako wędrownicy postanowiliśmy działać!

Wizja naszej służby nie zrodziła się od razu. Początkowo rozważaliśmy pomoc niepełnosprawnym, którzy są w Gruzji mocno dyskryminowani. Jednak po wielu miesiącach wnikliwej diagnozy, rozmów i poszukiwań udało nam się znaleźć organizację zajmującą się wspieraniem osób doświadczających przemocy w rodzinie – stowarzyszenie „Merkuri” działające od 2007 r. w położonym zaraz przy granicy z separatystyczną Abchazją mieście Zugdidi.

ASSOCIATION „MERKURI”

Stowarzyszenie „Merkuri” to organizacja non-profit, której głównym celem jest wspieranie pozycji społecznej kobiet oraz pomoc ofiarom przemocy domowej. Dba również o wszechstronny rozwój młodzieży, organizując różnego rodzaju projekty przy wsparciu środków z UE. W Zugdidi prowadzi ośrodek, w którym między innymi organizowane są zajęcia dla dzieci i młodzieży. W siedzibie stowarzyszenia miejsca nie ma zbyt wiele – trzy niewielkie pomieszczenia, z czego jedno to typowe biuro. Z niedużą grupą można usiąść

przy dużym stole i przeprowadzić statyczne zajęcia. Sam budynek, jak i jego pomieszczenia, wymaga generalnego remontu. Dlatego świetnym rozwiązaniem jest organizowanie zajęć na zewnątrz w pięknym parku przy pałacu księcia Dadiani. „Merkuri” prowadzi również schronisko dla kobiet, zapewniając im pomoc, wsparcie psychiczne, prawne i materialne. Lokalizacja nie jest znana ze względów bezpieczeństwa i ciągłego ryzyka porwania przebywających tam kobiet. Jednak trójce naszych wędrowników udało się odwiedzić to miejsce wspólnie z wolontariuszami stowarzyszenia i porozmawiać na temat jego funkcjonowania, a także poznać tragiczne historie niektórych kobiet.

PRZYGOTOWANIA

Poznawanie potrzeb i problemów kraju, do którego postanowiliśmy pojechać, odbywało się w Polsce, m.in. poprzez kontakt z przedstawicielką „Merkuri” – Olgą, zajęcia z psychologiem oraz spotkanie z Naną, która opowiedziała nam o realiach życia w Gruzji. Olga wielokrotnie podkreślała, że skutki niektórych zachowań w rodzinach dzieci, z którymi mieliśmy pracować, odbijają się na ich psychice i zachowaniu na długie lata. Psycholog pracujący z dziećmi dotkniętymi przemocą opowiedział

nam o sposobach komunikowania się z dziećmi, pokazał, jak powinniśmy z nimi postępować, jakie zachowania mogą zostać odebrane negatywnie, a jakie na pewno są bezpieczne i odpowiednie. Uczyliśmy się rozróżniania rodzajów przemocy, poznaliśmy podstawowe, najczęściej występujące zachowania dzieci i zostaliśmy uświadomieni o możliwości wystąpienia nieprzewidzianych sytuacji. Dostaliśmy też wskazówki na temat gier i zabaw, które mogliśmy zaproponować podczas zajęć.

Na co dzień większość z nas pełni funkcje w drużynach, więc praca z dziećmi nie jest nam obca. Mimo to chcieliśmy sprawdzić się dodatkowo przed spotkaniem z podopiecznymi Stowarzyszenia „Merkuri”. Skontaktowaliśmy się z działającym w naszym mieście stowarzyszeniem „Dom Aniołów Stróżów”, które zajmuje się pomocą dzieciom i młodzieży oraz prowadzi świetlicę środowiskową. Na podstawie rozmów z pracownikami świetlicy ustaliliśmy, czego potrzebują dzieci, które się tam pojawiają, i przygotowaliśmy dla nich cykl zajęć. Zajęcia odbywały się co 2–3 tygodnie przez cały rok szkolny poprzedzający nasz wyjazd do Gruzji i były dla nas okazją do zweryfikowania naszych umiejętności, wiedzy i doświadczenia.

Naszym celem było zaznajomienie dzieci z tym, jakie odczuwamy emocje, dlaczego tak się dzieje, jak o nich mówić. Dodatkowo chcieliśmy rozwijać ich umiejętności miękkie, przede wszystkim współpracę w grupie i komunikację. Zajęcia dotyczyły głównie inteligencji emocjonalnej i miały za zadanie uświadomić dzieciom, że wszystkie ich uczucia są normalne i ważne – niezależnie od tego, czy to radość, czy gniew albo smutek. Podczas zajęć sami

mówiliśmy o tym, jak się czujemy i dlaczego. W naszym programie wykorzystywaliśmy harcerską metodę i formy pracy. Podejście dzieciaków zaskoczyło nas. Okazało się, że nie wszystkie były gotowe otworzyć się przed nami i mocniej zaangażować w zajęcia, choć w większości były ciekawe i pozytywnie nastawione. Dzięki tym zajęciom zobaczyliśmy, że dzieci, z którymi będziemy działać w Gruzji, mogą okazać się inne niż harcerze, z którymi pracujemy na co dzień, i że musimy być na to gotowi, cierpliwi i nie tracić motywacji. Poznaliśmy się też lepiej jako grupa i zobaczyliśmy, jakie formy pracy faktycznie sprawdzają się w działaniu. Zintegrowaliśmy się podczas planowania, przygotowania i przeprowadzenia zajęć. Dowiedzieliśmy się, jakie są nasze mocne strony, które mogliśmy później wykorzystać podczas obozu w Gruzji, przygotowując atrakcyjny program.

NASZA SŁUŻBA

Tak przygotowani dotarliśmy do Zugdidi. Nasza rola polegała na poprowadzeniu zajęć dla dzieci dotkniętych trudnymi doświadczeniami w swoich domach podczas organizowanej przez „Merkuri” szkoły letniej. Pojawiły się tam też inne dzieci, które chciały spędzić wakacje w towarzystwie rówieśników. Wpisywało się to w cele działania stowarzyszenia – doprowadzenie do socjalizacji dzieci z różnych środowisk.

Nasze zajęcia trwały cztery dni po 4–5 godzin dziennie i były podróżą po różnych krajach. Każdy dzień był poświęcony innemu państwu, jego kulturze i tradycjom. Uczestnikami były dzieci w wieku od 9 do 14 lat, więc z góry założyliśmy, że powinniśmy pozwolić im się wyszaleć i rozwinąć fizycznie oraz zdobyć umiejętności, które będą mogły wzmocnić ich samodzielność. Zanim jednak przeszliśmy do głównego tematu zajęć, skupiliśmy się na poznaniu naszych podopiecznych. Zgodnie z zaleceniami psychologa i naszym doświadczeniem zaczęliśmy od paru gier, które pozwoliły dzieciom



spojrzeć na nas bardziej jak na wesołych, młodych ludzi, a nie obcych, zdystansowanych nauczycieli. Naszą podróż rozpoczęliśmy od Polski, pierwszego dnia poruszyliśmy również temat skautingu i harcerstwa. Dzięki temu dzieciaki przy okazji nauczyły się musztry, wyznaczania azymutów, rozstawiania namiotów czy udzielania pierwszej pomocy – wszystko w ramach wspierania ich samodzielności i zaradności życiowej. Na następnych zajęciach poznawały kulturę i historię Nowej Zelandii, Brazylii oraz Francji.

Oczywiście w zajęcia prowadzone z wykorzystaniem harcerskich form pracy staraliśmy się wpleść poważniejsze tematy. Na przykład podczas „wizyty” w Brazylii zadaniem dla grupy było przedstawienie różnych emocji na maskach karnawałowych rodem z Rio de Janeiro. Dzieci losowały emocje i miały przedstawić je na tworzonych przez siebie maskach. Okazało się, że nie dla wszystkich było to proste zadanie. Chłopiec, który wylosował smutek, nie wiedział, jak to zrobić. Bo wyrażanie emocji po doświadczeniach związanych z przemocą domową jest bardzo trudne. Jak radzić sobie z nimi, nie mając żadnych wzorców w rodzinie? W jaki sposób mówić o takich odczuciach jak smutek, złość czy ból wśród dzieci, które często doświadczają ich w swoim życiu? Chcieliśmy, żeby nasze zajęcia pomogły im radzić sobie z emocjami, ale przede wszystkim pokazały im, że mają prawo do ich odczuwania! Żeby na te kilka dni nawiązać z dzieciakami przyjazne relacje, musieliśmy się do nich bardzo zbliżyć.

CO DALEJ?

Podziękowania, jakie otrzymaliśmy po przeprowadzeniu zajęć, a także niesamowite wspomnienia, jakie po nich pozostały, były dla nas wystarczającym wynagrodzeniem za miesiące spędzone na przygotowaniu tego wydarzenia. Teraz przed nami prelekcje na temat świadomego wolontariatu za granicą, promocja ośrodka, opisanie naszych doświad-

czeń i udostępnienie materiałów, które znajdą się do wykorzystania dla innych wolontariuszy na stronie stowarzyszenia „Merkuri”. Czeka nas również przesłanie paczki z materiałami edukacyjnymi. W końcu tylko długoterminowa służba przynosi jakiegokolwiek efekty!

Stowarzyszenie „Merkuri” w praktyce dąży do równouprawnienia płci w społeczeństwie wolnym od wszelkiej przemocy. Wolontariusze pomagają kobietom w odkrywaniu ich potencjału przez edukację i włączenie w życie społeczne, a także potrzebującym wsparcia dzieciom i młodzieży. Byliśmy pod ogromnym wrażeniem! Jeżeli ktoś planuje rozpocząć wolontariat, warto rozważyć długoterminową współpracę z „Merkuri”, bo może ona przynieść niesamowite efekty! Z fundacją skontaktować się można przez stronę na Facebooku (Association „Merkuri”) lub drogą mailową: merkuringo@gmail.com, komunikując się w języku angielskim. Informacje znaleźć też można na stronie internetowej www.merkuri.org.ge.

KRZYSZTOF KASPEREK

MATYLDA NACZYŃSKA

MAGDALENA PANEK

NATALIA SZOTEK

MAŁGORZATA SOWIŃSKA

82 DRUŻYNA WĘDROWNICZA „NA PRZEŁAJ”
HUFIEC KATOWICE



NIE PO ŚLADACH!



Styczeń 2020, zaczął się kolejny światowy szczyt w Davos. Niby nic nadzwyczajnego, w końcu przywódcy i liderzy tego świata spotykają się w szwajcarskiej miejscowości dość regularnie, a jednak tym razem było inaczej.

Co roku w Davos występują liczni eksperci, spotykają się najważniejsi przywódcy, a mimo to na świecie wcale nie jest lepiej. Więc pewnie – aby jednak coś zmienić, skoro recepty starych nie działają – w tym roku w szczycie uczestniczyła rekordowa liczba młodych mówców, wręcz nastolatków.

W Davos przemówiła 13-letnia Naomi Wadler, która w przeszłości po każdej masowej strzelaninie organizowała w USA marsze przeciwko dostępowi do broni palnej.

Była też Autumn Peltier (rocznik 2004), nazywana obrończynią wody (na zdjęciu). Przemawiała już w 2018 r. na forum ONZ, występując w obronie zasobów czystej wody na świecie.

Wystąpił również 18-letni Mohamad Al Jounde z Syrii, zdobywca Children's Peace Prize w 2017 r., gdy miał 15 lat. Mówił o problemie uchodźców.

W Davos wystąpiło w sumie jedenastu nastolatków. Byli słuchani przez przedstawicieli wielkiego biznesu i polityków, również przez głowy państw. Na szczyt przyjechało niemal 3 tys. osób ze 117 krajów, w tym ponad 50 szefów państw lub rządów, m.in. prezydent USA Donald Trump, przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, brytyjski następca tronu księżę Karol czy kanclerz Niemiec Angela Merkel. Polskę reprezentował m.in. prezydent Andrzej Duda.

Czyżby świat zrozumiał za Baden-Powellem, że gdy nie wiesz, co robić, to trzeba zapytać młodego człowieka? Czy to nie jest tak, że ponad 110 lat po tym, jak powstał skauting, światowi przywódcy zdają się realizować wezwanie „ask the boy”?

Magazyn „Time” opublikował listę 25 najbardziej wpływowych nastolatków na świecie. Są wśród nich, oprócz oczywistych postaci jak Millie Bobby Brown, Billie Eilish i Greta Thunberg, również 14-letni Rishab Jain, który opracował narzędzie pomagające przeprowadzać operacje raka trzustki, Thandiwe Abdullah, 15-letnia aktywistka, dzięki której wdrażane są programy edukacyjne dla kolorowych mniejszości w Stanach Zjednoczonych,

PRENUMERATA NA ROK 2020

siostry Melati (16) i Isabel (17) Wijsen z Bali, które zorganizowały największe sprzątanie wyspy z plastiku (zaangażowały 20 tys. osób) i 18-letnia mistrzyni olimpijska w snowboardzie Chloe Kim.

Swoją listę pięciu nastolatków, którzy zmienili świat, opublikowała publiczna telewizja BBC. Wśród nich jest Malala Yousafzai, która w wieku 11 lat napisała pamiętnik o życiu w Pakistanie pod rządami Talibów, a potem upominała się o prawo do edukacji dziewcząt. W 2014 r., gdy miała 14 lat, otrzymała pokojową Nagrodę Nobla; później została postrzelona w głowę przy próbie zamachu na jej życie. Jest wśród nich Jack Andraka, który w liceum wymyślił nowy sposób na wykrycie raka trzustki. Jest Amika George – jako 17-latką rozpoczęła akcję dostarczania produktów menstruacyjnych dla kobiet w Afryce, których nie było stać na zakup środków higienicznych. Jest Emma Gonzalez, liderka ruchu March for Our Lives, walczącego o zakończenie przemocy z użyciem broni, szczególnie częstych w Ameryce strzelanin w szkołach. No i jest Greta Thunberg. Aktywistka zarzucająca politykom ich bierność w sprawie zmian klimatycznych na świecie.

Dlaczego o tym piszę? Bo często słyszę narzekania, że teraz młodzież to ma tylko wzrok wbity w smartfona i niczym się nie interesuje. Że „ja, jak miałem tyle lat co ty, to już miałem od dwóch lat własną firmę”, a w ogóle młodzież dzisiaj to jest roszczeniowa i nic nie umie. Nie to, co kiedyś. Kiedyś to były czasy, a teraz to nie ma czasów...

Tymczasem wspomniane przykłady z Davos, z „Time’a” czy z BBC udowadniają, że tak najgorzej z młodymi ludźmi wcale nie jest. Nawet jeśli te przykłady pokazują kilkadziesiąt naprawdę wyjątkowych osób, to przecież za nimi są setki,

jeśli nie tysiące innych młodych zaangażowanych w przenajróżniejsze projekty – od ochrony klimatu, przez działania edukacyjne, przeciwykluczeniowe, pomocowe, badawcze, po sport i sztukę. Problem chyba jest gdzie indziej.

Bardzo często obserwuję, że starsze pokolenie nie może się pogodzić z tym, że to młodsze nie idzie po ich śladach. Nawet na łamach „Czuwaj” niedawno czytałem, że młodzi to nie potrafią pracować zgodnie z metodą, tak jak myśmy (starzy) kiedyś potrafili, że szukają swojej drogi, zamiast iść naszym, przetartym przecież już, szlakiem. Oczekuje się, że to młode pokolenie instruktorów będzie powielać nasze rozwiązania, zdobywać takie stopnie i sprawności, jakie my zdobywaliśmy, nosić takie mundury, jakie były modne w czasach naszej młodości, dyskutować z zapalem na temat galowego munduru instruktorskiego i koniecznie czytać stare książki. I słuchać w milczeniu i w zdumieniu naszych gawęd i mądrości.

Tymczasem wszystko się zmieniło. Przez tysiące lat młodsze pokolenia uczyły się od starszych, a **dziś to nastolatki uczą swoich rodziców i dziadków posługiwania się technologiami, zdobywają nowszą, aktualniejszą wiedzę o świecie**, nie boją się mierzyć z projektami, które jeszcze 20 lat temu mogły się wydawać niemożliwe do zrealizowania.

Więc to, co możemy zrobić dla młodych ludzi, to zapewnić im wolność działania, stosować zasadę wzajemności, uczyć się od nich tego, jak wygląda dzisiejszy świat, a nie uczyć ich, jak mają żyć w świecie, który już przeminął.

 HM. RAFAŁ KLEPACZ

KUP 1 EGZ.
PRZEZ INTERNET:





BUDUJEMY METODYKI OD NOWA?

Uważnych i pamiętających moje felietony czytelników „Czuwaj” ogromnie przepraszam. Nie tak dawno (w grudniu 2016) już na ten temat pisałem. Może w trochę innym kontekście, bo zaczynała się wówczas kolejna reforma szkolna, ale jednak. Tym razem zmobilizowała mnie hm. Lucyna Czechowska, a właściwie jej tekst opublikowany w pierwszym tegorocznym numerze „Czuwaj” (styczeń 2020). Zastępczyni naczelniczki ZHP zajmuje się w swoim artykule tym samym problemem – liczbą grup metodycznych i decyzjami, jakie w tej sprawie w najbliższym czasie powinna podjąć Rada Naczelna.

Lucyna reprezentuje pokolenie instruktorskie, dla którego niesłuchanie ważne są badania, konsultacje, wyniki statystyczne. Potrzebne są jej twarde dane. Takie podejście wzmacnia dodatkowo fakt, że jest ona, w odróżnieniu od większości instruktorów Związku, pracownikiem nauki, zatem jej naukowa analiza świata nie powinna nikogo dziwić.

Ja jestem praktykiem. Wiele widziałem, to i owo przeżyłem – świadczą o tym chyba także moje kolejne teksty. **Oceniam rzeczywistość na podstawie swoich doświadczeń i obserwacji.** Czy z tego powodu nasze poglądy muszą więc być rozbieżne? Czy nie należy naukowo analizować pracy organizacji? Ależ nie. Badania, konsultacje są nam na pewno potrzebne. Tylko wydaje mi się, że w tym przypadku zastępczyni naczelniczki patrzy na problem drużyn starszoharcerskich bardzo wąsko. Głównym jej argumentem

za utrzymaniem dotychczasowej struktury, czyli kontynuowaniem pracy drużyn starszoharcerskich, są trudności, jakie pojawią się przy takiej drużynie, w której będą 10-letnie dzieci i 16-letnia (w rzeczywistości 15-letnia) młodzież.

Tak, oczywiście jest, że funkcjonowanie zastępu, do którego należy trójka czwartoklasistów i czwórka ósmoklasistów jest jakimś nieporozumieniem. Ale który rozsądny drużynowy zgodzi się na pracę takiego zastępu? Oczywiście zakładam, że rozmawiamy o normalnej, pracującej zgodnie z metodą harcerską drużynie, czyli takiej, w której działają zastępy.

Wydaje mi się, że należy wrócić do „starego” systemu. Ale z kilkoma modyfikacjami. **Najwięcej zmian według mnie powinno mieć miejsce tam, gdzie na pozór jest najlepiej, czyli w pionie wychowawczym** (powszechnie uważamy, że ruch wychowawczy funkcjonuje w ZHP bezbłędnie).

Dlaczego chciałbym „zamieszać” w zuchach? Otóż w wieku „późnoprzedszkolnym” i wczesnoszkolnym widać u dzieci ogromne różnice. Dla mnie, laika, jedną z podstawowych widocznych różnic jest umiejętność czytania i pisania. Wiedza i funkcjonowanie dzieci czytających i jeszcze nieczytających są bardzo zróżnicowane. Popatrzmy na ich rozwój fizyczny i społeczny. Dopuściliśmy, by dzieci z zerówki i trzeciej klasy bawiły się w jednej gromadzie. Różnice między tymi dziećmi są większe niż między czwarto- i ósmoklasistami. A tymi różnicami „straszy” nas Lucyna. W przypadku najmłodszych członków

naszej organizacji moje propozycje są nieco dalej idące.

Proponuję:

- **Tworzymy w ZHP nową grupę metodyczną „krasnoludków” czy „skrzatów”** (oczywiście nie chodzi tu o nazwę). Do tych gromad należeć będą dzieci, które nie potrafią jeszcze czytać i pisać, czyli maluchy z najstarszych grup przedszkolnych (w tym z tzw. zerówki) oraz dzieci z pierwszej klasy szkoły podstawowej. W tych gromadach zdobywać się będzie przede wszystkim sprawności baśniowe, te fantastyczne. Skrzaty nie wyjeżdżają na kolonie, na biwaki. Samoobsługa jeszcze ich nie dotyczy. One wszechstronnie przygotowują się do bycia... zuchami.
- **Do zuchów należą dzieci z klas II–IV**, jak to dawniej bywało. To są już prawdziwe dzielne zuchy, które nie płaczą na kolonii. Ta dzielność, taka z „Antka Cwaniaka”, charakteryzuje tę grupę metodyczną. I są to dzieci, które same potrafią dbać o swoją higienę, potrafią posprzątać, przeczytać instrukcję... (albo wierszyk). Większość zdobywanych sprawności zespołowych to tzw. sprawności zawodowe.
- **Harcerze wracają do dawnej struktury – klasy V–VIII.** A więc cztery roczniki, na przykład z zastępowymi z klas ósmych. Albo zastępy rówieśnicze z wybranym w zespole zastępowym. Uczniom po piątej klasie można dać już na obozie siekiere i piłę do ręki. To ważne – przecież muszą umieć zbudować sobie pryczę.
- **Harcerze starsi (wędownicy?) działają w szkołach ponadpodstawowych.** Nic nowego pod słońcem. Oni też teoretycznie są w drużynie przez cztery lata. Moim zdaniem mamy dziś szansę na powszechny po-

wrót drużyn do liceów i techników. Drużyn złożonych z harcerzy niebędących kadra zuchową i (użyjmy starej nazwy) młodszoharcerską.

- **Odrębną grupą metodyczną byłiby nie-liczni w Związku akademicy.** Mam tu zbyt nikłą wiedzę, by pisać szczegółowo na ich temat. Ale to grupa skupiałaby członków ZHP od 19 do 25 roku życia. (Czyli starszyzna staje się starszyzną nieco później niż dziś, znów wracamy do „starego” porządku). Może nie nazywać tej grupy akademikami tylko właśnie wędownikami, by nie zawęzać członków tej grupy, by mogli wejść do niej młodzi dorośli, którzy nie studiują. To oczywiście wstępna koncepcja. W tej grupie nie byłyby zdobywane stopnie według dotychczasowych zasad. Samorozwój akademików musi być inaczej poprowadzony...

W mojej koncepcji mamy stopnie, sprawności. Zastępy w klasach siódmych i ósmych realizują projekty. A może wszystkie zastępy projekty powinny realizować? Może to jest dobry pomysł? To przecież zadanie zespołowe, ale zaproponowane przez członków zastępu. W drużynach w szkołach ponadpodstawowych zdobywane byłyby zmodyfikowane znaki służb. Działamy bardzo tradycyjnie, jak przed laty, choć oczywiście wymagania na stopnie, sprawności, znaki służb są zmodyfikowane. Bo zmodyfikowane być muszą. Tylko to już inna historia.

Cóż, ta koncepcja, niewywracająca metodyki poszczególnych grup do góry nogami to inny pomysł niż te, o których ostatnio słyszałem. Ale może wart, druhno Lucyno, przedyskutowania? Dlatego piszę o tym w „Czuwaj” po raz drugi.

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

PRAWDZIWIEJ, BO TAJNIE?

Męczy mnie ta nasza tajność głosowań. Właściwie „od zawsze”, bo odkąd pamiętam, mamy ją – przynajmniej w sprawach personalnych – zapisaną w statucie. Ale w ostatnich kilkunastu miesiącach stało się już nieznośnie. Czuję, że coś nam wychodzi nie tak. Popatrzmy na trzy przykłady.

Pierwszy – najszerzej znany, bo był kamyczkiem uruchamiającym lawinę, która zakończyła się zjazdem nadzwyczajnym. Gdy Centralna Komisja Rewizyjna nie udzieliła (głosując tajnie) absolutorium niektórym członkom Głównej Kwatery, a jednocześnie usłyszałem, że nie było to zbieżne z wygłaszanymi publicznie ocenami – zaniepokoiłem się. Ale zrozumiałem, jak to działa, podczas wystąpienia przedstawiciela CKR podczas zjazdu. Powiedział on mniej więcej coś takiego: jakaś impreza, np. rajd, może być przez jednego członka tej władzy oceniony bardzo dobrze, a przez innego – fatalnie. I że w ostatecznym głosowaniu każdy z nich może zagłosować, jak chce, wedle swoich kryteriów. Czasem – jak w przypadku takiej imprezy – dość rozbieżnych. Zatem wynik głosowania nad absolutorium dla zarządu ponadstatutowej organizacji pożytku publicznego jest wypadkową indywidualnych ocen, a nie oceną „obiektywną”, czyli wypracowaną według znanych, wspólnie przyjętych wcześniej, jasnych kryteriów. Zwracam uwagę, że w głosowaniu bierze udział 9 czy 11 członków CKR, więc naprawdę każdy głos „za” lub „przeciw” ma znaczenie. I jeszcze jeden problem: wygląda na to, jakby ta ocena (wyrażona w głosowaniu) była sednem sprawy. A moim zdaniem nie jest, gdyż istotą całego procesu oceny winno być pochwalenie właściwych działań członków Głównej Kwatery i pokazanie błędów tej władzy, by jak najszybciej je wyeliminować z naszej organizacji.

Drugi przypadek – zjazd pewnego hufca, na którym (oczywiście w głosowaniu tajnym) nie wybrano do komendy jednego instruktora, którego

nowo wybrany komendant zaproponował. I zdziwienie tegoż komendanta: Jak to, przecież przed chwilą podałem ten skład, przecież mnie wybraliście!?! Dlaczego? Na to odpowiedź jest prosta: bo można, bo przecież nie trzeba się tłumaczyć, gdy się głosuje tajnie...

No i kolejna, bardzo świeża sytuacja: Rada Naczelna (w głosowaniu, rzecz jasna, tajnym) nie dokooptowuje do swego składu instruktorki rekomendowanej przez radę jej chorągwi. Dlaczego? Znów: bo takie ma prawo. I nie musi się tłumaczyć ani kandydatce, ani rekomendującej jej radzie. Pozostaje niesmak. Czy byłoby lepiej, by członkowie rady wstali, tłumacząc wprost: nie zagłosuję na druhnę, ponieważ...? Cóż, nie wstali, nie wytłumaczyli, bo przecież nie musieli.

Naprawdę nie miałbym z tymi tajnymi głosowaniami problemu, gdyby równoległe z nimi szła rzetelna informacja zwrotna, pokazująca argumenty, które mogą być przyczyną głosowania na „nie”. Kłopot w tym, że często odważnych nie ma, aby powiedzieć wprost, że zagłosują przeciw. Zresztą właśnie ten strach jest głównym argumentem za głosowaniem tajnym – no bo jak inaczej należy tłumaczyć pogląd, że głosowanie niejawne jest prawdziwsze? Prawdziwsze, bo co? Bo ktoś sam na sam z kartką zagłosuje inaczej niż wtedy, gdyby miał podnieść rękę? Bo się boi?

Wprawdzie tu optuję za jawnymi głosowaniami, ale przyznać muszę, że sam stosowałem przez 10 lat bycia komendantem hufca głosowania tajne nad kolejnymi moimi absolutoriami. Właśnie dlatego, że chciałem wiedzieć, co naprawdę myślą o mojej pracy moi instruktorzy. Dziś się tego wstydę, bo uświadamiam sobie, że w zasadzie traktowałem ich jak tchórzy, którzy nie powiedzą mi wszystkiego prosto w oczy...

HM. GRZEGORZ CAŁEK

TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ
REKLAMA@CZUWAJ.PL

	NASZYWKI I PLAKIETKI HARCERSKIE		
		HARCERSKIE KANGURKI I POLARY Z HAFTEM	
			KOSZULKI Z NADRUKIEM
	HARCERSKIE WARSZTATY KOSZULKOWE HAL 2019	PRACOWNIA HAFTU I NADRUKÓW DLA HARCERZY www.dzikikot.pl 601 580 312	

REDAKTOR NACZELNY:
hm. Grzegorz Catek
naczelnym@czuwaj.pl
501 GCALEK

**ZASTĘPCY
REDAKTORA NACZELNEGO:**
hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl
hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

KONTAKT Z REDAKCJĄ:
ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa
czuwaj@zhp.pl
twitter.com/CzuwajZHP
ew. telefon: 22 33 90 759



STALI WSPÓŁPRACOWNICY:
hm. Lucyna Czechowska
hm. Rafał Klepacz
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Hanna Musur-Bzdak
hm. Tadeusz Perzanowski
hm. Ryszard Polaszewski
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Andrzej Sawuła

WYDAWCA:
Główna Kwatera ZHP

KONTO DO WPLĄT NA PRENUMERATĘ:
4 Żywioty sp. z o.o.
55 1140 1010 0000 5397 6800 1002

ZDJĘCIA W NUMERZE:
Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji,
pozostałe – wg podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów. Redakcja nie płaci honorariów autorskich – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie. Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Zapraszamy na obóz nad Bałtykiem!

POBIEROWO

Letnia Baza Obozowa Hufca ZHP Konin oferuje:

- najlepsze położenie w lesie sosnowym 300 metrów od plaży!
- nowe namioty,
- pyszną kuchnię,
- bardzo dobre warunki sanitarno-bytowe,
- przystępne ceny!



NAJLEPSZE MIEJSCE NA OBÓZ DLA CIEBIE!

ZWIĄZEK
HARCERSTWA
POLSKIEGO

HUFIEC
KONIN
IM. SZARYCH SZEREGÓW

ul. Harcerska 4, 62-510 Konin
tel. 63 243-19-20, kom. 602-757-637
www.pobierowo.konin.zhp.pl
www.konin.zhp.pl konin@zhp.wiklp.pl

NAKLAD:
600 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)

Zamawiając chusty, należy podać:



ZAMAWIAJ NA
zamowienia@4zywioly.pl

Zamówienia przyjmowane są od 10 sztuk. Liczba chust dwukolorowych musi być parzysta.
Przybliżone ceny chust to: dwukolorowa - 8,50 zł, lamówka - 10 zł, skautowa - 12 zł (ceny brutto).
Chusty z haftem i nadrukiem wyceniane są indywidualnie.